Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 105 Katowice, sobota, 22 grudnia 1951 r. Cena 45 gr

POKÓJ LUDZIOM NA CAŁYM ŚWIECIE

SIÓDMY JUŻ RAZ na czołowej kolumnie „Sportu" zamieszczamy świąteczne życzenia dla sportowców, działaczy, sympatyków. Stereotypowa jest ich forma, a jakże bardzo zmienia się z roku na rok treść.

7 lat temu leczyliśmy w ofiarnym wysiłku bolesne rany wojenne. Sport stawiał nieśmiało pierwsze kroki i niósł ze sobą ciężki balast złej, obcej naszemu nowemu życiu tradycji. Ale już wtedy młodzież torowała kulturze fizycznej nowe szlaki i wykuwała podstawy bujnego jej rozwoju. Był to trudny rok. Kiedy dziś spoglądamy na drogę przebytą od pierwszych w Ludowej Ojczyźnie świąt, trudno oprzeć się radosnemu zdumieniu. Ileż to przeszkód i oporów pokonać musiał ruch sportowy, nim osiągnął dzisiejszy stan posiadania, jakąż siłę wykazał w najtrudniejszych warunkach budując masowy, potężny ruch, oparty o mocne podstawy organizacyjne. Sport nieodłącznie związany jest z **nowym** i **to nowe** porwało młodzież. Z entuzjazmem przystępowała ona do tworzenia nowych form kultury fizycznej, z wiarą i przekonaniem wypełniała owe formy nową, ludową treścią.

Przypomnijmy sobie czasy tej nędznej wegetacji kilkudziesięciu mieszczańskich klubów uzależnionych od dobrego humoru mecenasów, finansujących je dla reklamowych celów. Przypomnijmy sobie tę duszną atmosferę, pełną intryg, ciemnych machinacji, zakulisowych gierek, wynaturzających ideę sportu. Przypomnijmy sobie nade wszystko śmieszną szczupłość kadry sportowców. A dziś — tysiące organizacji sportowych skupiają blisko 3 miliony młodzieży. Już 3 miliony młodych chłopców i dziewcząt korzysta z dobrodziejstw kultury fizycznej. A przecież jesteśmy dopiero w połowie drogi!

Sport znalazł się pod troskliwą opieką władz państwowych. Władza ludowa, Rząd i Partia udzielają kulturze fizycznej pomocy w rozmiarach, o których parę lat temu nie marzyli najśmielsi. Z roku na rok powstają dziesiątki nowych, wspaniale wyposażonych obiektów sportowych, setki nowych boisk i stadionów. Fantastyczny jest rozmach, z jakim rozwija się kultura fizyczna.

Przebyliśmy już długą drogę w marszu do socjalistycznego sportu, a wszystkie zwycięstwa odniesione w tym marszu, dodają sił i entuzjazmu do dalszej walki. Prezydent Bolesław Bierut w swym liście życzył sportowcom, aby przekształcili Polskę Ludową w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej ofiarnej pracy dla naszej Ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju. I to jest, cel naszej walki.

Nowa jest treść sportu i nowym służy on celom. Stał się on ważnym instrumentem przekształcania stosunków społecznych w naszym kraju, jest jednym z najważniejszych czynników wychowania młodzieży.

I dziś możemy z dumą stwierdzić jak wielki i korzystny jest wkład ruchu sportowego w wychowanie młodego pokolenia. Coraz większą jest armia sportowców, przodujących w nauce i pracy, pomnażających w ten sposób siły i bogactwo naszej Ojczyzny. Sportowcy porwani entuzjazmem klasy robotniczej, patosem wielkiego Planu Sześcioletniego, przeobrażającego Polskę w silny, przemysłowy, o wysokiej kulturze kraj, masowo organizują brygady produkcyjne i stają do współzawodnictwa, osiągając znakomite rezultaty! Sport uczy młodzież patriotyzmu, pogłębia ten patriotyzm i dlatego sportowcy z taką żarliwością starają się wykonywać swe obowiązki przy warsztacie i w szkole, starają się przodować w nauce i pracy. Kochają Ojczyznę i oddają wszystkie swe siły dla wzmocnienia jej zamożności i obronności.

Obchodzimy w tym roku święta w atmosferze radości ze zwycięstw w realizacji II roku Planu Sześcioletniego. Obchodzimy je pod znakiem stałego wzrostu sił obozu obrońców pokoju, i wzmacniania solidarności ludzi miłujących pokój.

Sport nierozłącznie związany jest z pokojem, gdyż tylko w warunkach pokoju może istnieć i rozwijać się kultura fizyczna. Wojna, to zniszczenie naszych pięknych boisk i hal, śmierć dziesiątków tysięcy sportowców. Dlatego to sportowcy z taką siłą przeciwstawiają się wojnie.

Nie darmo wawrzynem laurowym — symbolem pokoju — wieńczymy głowy olimpijskich zwycięzców. Sport, to znaczy pokój i przyjaźń serdeczna między ludźmi wszystkich ras, wszystkich kolorów i wszystkich kontynentów. Są na świecie ciemne siły, które chciałyby zamienić igrzyska sportowców na krwawą wzajemną rzeź. Na szczęście są one zbyt słabe. Pod przewodem Związku Radzieckiego narody całego świata powiedziały podżegaczom mocne „Nie!" i potężniejący z każdym dniem obóz pokoju zagrodził wojnie drogę.

Pokój ludziom na całym świecie — oto życzenie, jakie z okazji tegorocznych świąt składają polscy sportowcy. Życzenie i zobowiązanie. O ten pokój trzeba walczyć. Codziennie. Na boisku — podnosząc sprawność fizyczną i poziom szczytowych osiągnięć. W szkole — przodując w nauce. W zakładzie pracy — realizując przed terminem zadania Sześcioletniego Planu.

Zmienia się treść życzeń, które co roku składamy polskim sportowcom z okazji świąt. W tym roku gorąco im życzymy, aby spełnili wskazania największego przyjaciela młodzieży i sportowców, Prezydenta BOLESŁAWA BIERUTA i przekształcili Polskę w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej Ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju.

Wszystkim naszym czytelnikom
i współpracownikom,
wszystkim działaczom sportowym
i sportowcom

Wesołych Świąt
życzy redakcja „SPORT"-u

Polscy hokeiści startują w NRD

WARSZAWA. Pierwszym w tym sezonie występem naszych hokeistów zagranicą będzie udział w dwóch świątecznych turniejach, które rozegrane zostaną na sztucznym lodowisku w Seelenbinderhalle w Berlinie.

W skład zespołu wchodzą zawodnicy: **Szlendak i Hampel** — bramkarze, **Skarżyński, Nowak, Chodakowski, Antuszewicz** — obrońcy, **Lewacki, Csorich, Jeżak, Wróbel Alfred, Gansiniec, Wróbel Antoni, Trojanowski, Czech, Świcarz, Pęczek, Maselko** — napastnicy.

W styczniu br. polscy hokeiści rozegrali kilka spotkań na lodowiskach NRD. Wszystkie mecze kończyły się naszymi zwycięstwami — z poważną różnicą bramek (10:2, 11:3, [illegible]).

Obecnie polska drużyna hokejowa wyjedzie po raz wtóry do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, by wziąć udział w dwóch turniejach.

Sezon sportów lodowych w NRD trwa, poza przerwą letnią, nieledwie przez cały rok. Znana Seelenbinderhalle w Berlinie udziela gościny sportowcom demokracji ludowej — często też trenują na sztucznej tafli lodowej łyżwiarze Niemiec zachodnich (małżeństwo Ria i Paweł Falk, mistrzowie świata w jeździe na lodzie i na wrotkach).

W okresie Akademickich Mistrzostw Świata i Zlotu Młodych Bojowników o Pokój od były się tu trzy mecze hokejowe między zespołami CSR i NRD, zakończone zwycięstwem Czechosłowaków (26:0, 19:1, 24:2). Okrasą meczów hokejowych były występy świetnych łyżwiarek czechosłowackich: **Dagmary Lerchovej, Nahorkiej** i in.

Z innych krajów przybywały do Berlina w miesiącach [illegible] ekipy sportowe, aby korzystać z możliwości treningowych w Seelenbinderhalle. Doskonały zespół hokejowy Związku Radzieckiego — [illegible] z **Bobrowem, Babiczem** i **Szuwałowem** [illegible] kilka tygodni pilnie przygotowywał się tu do sezonu zimowego. Z Węgier przyjechała grupa łyżwiarzy figurowych, m. in. akademiccy mistrzowie świata w jeździe parami i rodzeństwo **Nagy** oraz kilkoro juniorów i juniorek. Wszystkim zgotowano serdeczne przyjęcia i dołożono starań, by w jak najdogodniejszych warunkach mogli przeprowadzić zaprawę.

W pięknej Seelenbinderhalle która dzięki specjalnym urządzeniom może w każdej chwili

(Ciąg dalszy na str. 2)



STEFAN CSORICH — wykazuje się najrówniejszą formą wśród hokejowych napastników



Spokój i piękny styl charakteryzowały skoki Forteckiego w czasie treningu na małej Krokwi. (Foto Seko)

W Warszawie a nie w Zakopanem

WARSZAWA. Projektowane na [illegible] w Zakopanem [illegible] zawody klasyfikacyjne w jeździe figurowej i szybkiej, organizowane przez CWKS, zostały przeniesione na 11—13 stycznia do Warszawy.

[illegible]

Spartakiada szermiercza we Wrocławiu

Paliga i Twardokęs pierwszymi mistrzami Polski

WROCŁAW. [illegible] **Zająca**, z Pafawagu [illegible] Spartakiady. [illegible] Fokta, Sobika, Banasia, Ostańkowicza i Soltana, którzy wychowali [illegible] mistrzów Polski: Paligi, Czajkowskiego i Suskiego.

POSTĘP U BAGNECIARZY

Jeszcze rok temu finał mistrzostw Polski w bagnecie był wewnętrzną [illegible] zawodników CWKS-u. Wprawdzie we Wrocławiu wojskowi ponownie zdobyli tytuły mistrza i wicemistrza, ale wyrośli im nowi konkurenci, doskonała drużyna Gwardii i Górnika. [illegible] Budowlani, Kolejarz i Stal.

W broni tej startowało 29 szermierzy. W eliminacjach ze znanych szermierzy odpadli: **Wiercioch, Mikołajski** i **Chemik**.

Walki finałowe były zacięte. Mistrzem Polski został **Paliga**, zawodnik zdyscyplinowany i [illegible]. Ma on bogaty repertuar akcji, atakuje licznymi zwodami i dysponuje pewną obroną. Należy podkreślić jego koleżeński stosunek do słabszych zawodników. W finale Paliga przegrał tylko z Jeguszewskim który, obok Pawlasa I i Zawadzkiego, jest rewelacją [illegible].

Wicemistrz Polski **Królikowski**, przegrał z Paligą i Pawlasem. Ten doskonały zawodnik musi zmienić sposób zachowania się na planszy.

(Ciąg dalszy na str. 5)



Paliga i Królikowski w walce na bagnety w ujęciu naszego karykaturzysty [illegible].

Hokeiści Witkowic przegrali z ATK

OSTRAWA. [illegible]

Bokserzy sklasyfikowani

WARSZAWA. Rada trenerów na [illegible] ułożyła listę klasyfikacyjną bokserów polskich, opierając się na rezultatach osiągniętych na Spartakiadzie oraz w następnych zawodach. [illegible]

MUSZA: 1. Kubler (CWKS), 2. [illegible] (Gwardia), 3. Morawski (Gwardia), 4. [illegible] (Gwardia), 5. [illegible] (CWKS), 6. [illegible] (Kolejarz), 7. [illegible], 8. [illegible], 9. [illegible], 10. [illegible].

KOGUCIA: 1. Stefaniak (Gw.), 2. Wołosiak (CWKS), 3. Drogosz (Stal), 4. Rzepiecki (Gw.), 5. [illegible], 6. Wojnowski (Stal), 7. [illegible] (Gw.), 8. [illegible], 9. [illegible] (CWKS), 10. [illegible].

PIÓRKOWA: 1. Bazarnik (Stal), 2. Szczerbiński (CWKS), 3. Małbeck (CWKS), 4. Kruża (CWKS), 5. Izydorczyk (Bud.), 6. Tyczyński (Gw.), 7. Marek (Gw.), 8. Frydrych (Stal), 9. Kaczmarek (Bud.), 10. [illegible] (Wł.).

LEKKA: 1. Antkiewicz (Gw.), 2. [illegible] (Gw.), 3. Pek (Gw.), 4. Wytyk (Kol.), 5. Szydłowski (Wł.), 6. Waluga (Ogn.), 7. Kaflowski (Gw.), 8. Nowak (Kol.), 9. Panke (CWKS), 10. Pasławski (Wł.).

LEKKO-PÓŁŚREDNIA: 1. Kudłacik (Kol.), 2. [illegible] (Kol.), 3. [illegible] (Wł.), 4. [illegible] (Gw.), 5. [illegible] (CWKS), 6. [illegible] (CWKS), 7. Pietrzyński (Gw.), 8. [illegible] (Bud.), 9. [illegible] (Gw.), 10. Bargiel (Gw.).

PÓŁŚREDNIA: 1. Dobiasz (CWKS), 2. Krawczyk (Gw.), 3. Leck (Gw.), 4. Grzywocz II (Górnik), 5. [illegible] (Stal), 6. [illegible] (Gw.), 7. [illegible] (Gw.), 8. Jędrzejczak (Wł.), 9. [illegible] (Kol.), 10. Kula (Gw.).

LEKKO-ŚREDNIA: 1. Musiał (CWKS), 2. Wojtkowiak (Stal), 3. Wiss (Gw.), 4. [illegible] (Bud.), 5. [illegible] (CWKS), 6. [illegible] (Wł.), 7. [illegible], 8. [illegible] (Gw.), 9. Kwaśniewski (CWKS), 10. Żalke (Bd.).

ŚREDNIA: 1. Kulczyński (Gw.), 2. Nowara (Stal), 3. [illegible] (CWKS), 4. Kruplański (Stal), 5. [illegible] (Gw.), 6. [illegible] (CWKS), 7. [illegible], 8. [illegible], 9. [illegible] (CWKS), 10. [illegible] (Bud.).

PÓŁCIĘŻKA: 1. Grzelak (CWKS), 2. Glonka (CWKS), 3. Wojciechowski (Unia), 4. [illegible] (Gw.), 5. [illegible] (CWKS), 6. [illegible] (Bud.), 7. [illegible] (Gw.), 8. [illegible] (Kol.), 9. Walaszczyk (Wł.), 10. Pietrzykowski (Ogn.).

CIĘŻKA: 1. Gościański (CWKS), 2. Nandzik (OWKS), 3. Jadrzyk (Gw.), 4. Siec (OWKS), 5. Węgrzyniak (Kol.), 6. Gadek (Ogn.), 7. Jeż (Bud.), 8. Kozłurkiewicz (Stal), 9. Biel (Kol.), 10. Duda (Gw.).

Bokserskie obozy przedolimpijskie

Rada trenerów bokserskich postanowiła, że pierwszy obóz przedolimpijski odbędzie się we Wrześni w czasie od 7 stycznia do 9 lutego 1952. Drugi obóz od 2 marca do [illegible] odbędzie się również we Wrześni. Od [illegible] bokserzy będą przebywać w **Zakopanem** na obozie wypoczynkowym. Ostatni obóz rozpocznie się we Wrześni [illegible] czerwca i będzie trwał aż do wyjazdu na Olimpiadę.

Na pierwszy obóz przypuszczalnie zostaną powołani: Kubler, Kasperczak, Morawski, Stefaniak, Wołosiak, Drogosz, Rzepiecki, Bazarnik, Szczerbiński, Małbeck, Izydorczyk, Marek, Antkiewicz, [illegible], Pek, Panke, Kudłacik, [illegible], Krawczyk, Chychła, Musiał, Wojtkowiak, Wiss, Nowara, [illegible], Kruplański, Gierwacki, Grzelak, Glonka, Wojciechowski, Gościański, Nandzik, Jadrzyk, Węgrzyniak.



Członkowie obozu olimpijskiego na Kalatówkach słuchają opowiadania „dziadka" Marusarza jak to było na poprzednich Olimpiadach. Siedzą od lewej: Kula, Bujakówna, Grocholska, Kodelska, Kowalska, Wawrzytkówna, Dawidek Tadeusz. Za „dziadkiem": Styrczula, Gąsienica-Daniel, Schindler, Karpiel, Daniel-Krzeptowski, Roj-Gąsienica, Bukowski i Nowrmiakowski. O pierwszym okresie olimpijskich przygotowań naszych narciarzy piszemy w dzisiejszym numerze na str. 4. (Rys. E. Alaszewski)



[illegible]

Sportowcy ZKS Stal w trosce o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych

POZNAŃ. Członkowie Stali — [illegible] zakładów im. Stalina w Poznaniu [illegible] postanowili zorganizować 8 brygad produkcyjnych, zobowiązując się równocześnie do podniesienia swej wydajności pracy o 10 procent.

Dwie dalsze brygady produkcyjne zorganizowali członkowie koła sportowego przy oddziale W-2, wykonując tym samym swoje zobowiązanie podjęte dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Generalissimusa STALINA. Pierwszą brygadę im. zasłużonego mistrza sportu Szymory utworzyli tokarze, którzy postanowili podnieść swą wydajność do 125 proc. Drugą brygadę im. zasłużonego mistrza sportu Cieślika zorganizowali ślusarze montażowi, podnosząc równocześnie swą wydajność do 145 proc. normy.

Na terenie zakładów im. Józefa Stalina pracuje już 21 brygad produkcyjnych, złożonych z członków poszczególnych kół sportowych. Do najlepszych należy m. in. pierwsza brygada produkcyjna, w skład której wchodzą: wicemistrz Polski w łucznictwie Walewski oraz Bartkowiak, Pawlak i Haremza, którzy dzięki kolektywnej pracy osiągają już 161 proc. normy.

Bojanowska i Gayer mistrzami Warszawy w tenisie stołowym

WARSZAWA. [illegible]

Gdzie leży źródło pomyłek sędziów bokserskich?

W sprawozdaniu z turnieju gdańskiego „SPORT" słusznie wskazał na szereg błędnych decyzji niektórych sędziów. W kilku wypadkach różnice w punktowej ocenie walk były tak jaskrawe że wywołały ostrą ale uzasadnioną krytykę. Błędy popełniali zresztą nie tylko sędziowie punktowi lecz także i ringowi. Turniej gdański nie był jednakże odosobnioną okazją do postawienia problemu sędziowskiego. Od długiego już czasu zarówno prasa jak i aktyw pięściarski wskazują z naciskiem na słaby poziom sędziowania z zagadnienie podniesienia tego poziomu nie schodzi z porządku obrad sekcji boksu GKKF.

Jakie są źródła owych błędów i pomyłek sędziowskich? Co powoduje tak drastyczne różnice w werdyktach punktowych? Jakie są przyczyny błędów popełnianych przez sędziów ringowych?

Niepokojące zjawisko

Należy w pierwszym rzędzie stwierdzić iż w ostatnich czasach obserwujemy niepokojące zjawisko zahamowania postępów w najwyższej klasie naszych arbitrów a nawet obniżenie się jej poziomu. **Doszło do tego iż dziś mamy dość liczną grupę sędziów o przeciętnych walorach z której wybija się kilku zaledwie arbitrów o wyższym poziomie.** Jest to wynikiem pewnego równania w dół co nastąpiło na skutek osłabienia wysiłków niektórych czołowych sędziów w ich pracy nad pogłębianiem własnych umiejętności. Nigdzie bardziej bezlitośnie niż w boksie nie sprawdza się maksyma iż kto nie idzie naprzód ten [illegible] cofa.

Nie wykorzystany element

Na poziom sędziowania nie pozostaje bez wpływu baza z której wywodzą się sędziowie. Niestety w nader nielicznych wypadkach poświęcają się karierze sędziowskiej zawodnicy. Niektórzy z nich po rozstaniu się z rękawicami zdobywają kwalifikacje instruktorskie i zajmują się szkoleniem adeptów pięściarstwa. Inni zarzucają w ogóle boks i co najwyżej utrzymują z nim kontakt jako widzowie, ale nie ryzykują wypróbowania swych możliwości w roli sędziów.

Przed wojną i dziś

Zapewne działa na nich niezwalczona jeszcze do reszty tradycja ekskluzywności tego zajęcia. Wiadomo iż przed wojną sędziowie bokserscy stanowili **szczelnie zamknięty klan**, do którego niełatwo można było się dostać. Dziś jest inaczej, ale nie zdołaliśmy jeszcze w dostatecznym stopniu pozyskać byłych zawodników dla funkcji sędziowskich. Dzieje się tak nie bez winy zrzeszeń sportowych. Niestety niezbyt troszczyły się one dotąd o zabezpieczenie dopływu nowych ideowych kadr sędziowskich. Jeżeli przyjrzymy się dzisiejszemu stanowi posiadania to trzeba stwierdzić, iż tak potężny CWKS **ma zaledwie jednego arbitra w klasie państwowej w Gwardii pod tym względem nie jest o wiele [illegible] dzieje [illegible] w Stali a więc w trzech najsilniejszych dziś w pięściarstwie zrzeszeniach.**

Źródło zła

Tak więc — nie dawni zawodnicy znający boks z praktycznej jego strony, ale sympatycy, kibice, stanowią nadal jeszcze podstawowy element zarówno wśród kandydatów na sędziów jak i wśród sędziów rzeczywistych. Dokładna i wszechstronna znajomość boksu jest podstawowym warunkiem dobrego sędziowania. Kibice tej znajomości nie posiadają ale skoro tak jest należało w minionym okresie odpowiednio przystosować do tej sytuacji system szkolenia sędziów. Tymczasem w szkoleniu kandydatów zwracało się uwagę na pobieżną zresztą znajomość przepisów a główną część czasu przeznaczonego na naukę poświęcano pasjonującym wprawdzie ale bez produktywnym dyskusjom na temat niezwykłych wypadków w rodzaju obustronnych nokautów itp. Wykładowcami byli starzy często renomowani sędziowie, którzy jednak nie zawsze mieli dostateczne kwalifikacje pedagogiczne i nie umieli przekazać swych umiejętności młodym kandydatom.

Jak z tego wynika, sędziowie po krótkim mało wartościowym szkoleniu rozpoczynali karierę źle przygotowani. Niewiele zyskiwali w toku doszkalania. Polegało ono w większości okręgów na jednorazowych co miesiąc odprawach mało przydatnych dla solidnej roboty szkoleniowej. A sami sędziowie nie starali się indywidualnie o pogłębianie znajomości boksu i przepisów. Pospolitym zjawiskiem jest, iż mają oni kontakt z boksem jedynie w dniu meczu przez nich sędziowanego, poza tym boks interesuje ich czysto platonicznie. Nie pracują aktywnie w organizacjach sportowych, w sekcjach bokserskich kół i zrzeszeń. Pięściarstwo rozwija się głębokim i wartkim nurtem. Zmieniają się style, systemy, taktyki, a sędziowie nieprzerwanie celebrują swe obowiązki, obojętni na wszystko, co się w boksie dzieje. Z chwilą, gdy osiągnęli pewien poziom, uzyskali pewną klasę, uważają, iż zakończył się okres systematycznej pracy nad sobą. I to jest główne źródło obniżania się poziomu sędziowania i główna przyczyna olbrzymiej większości pomyłek.

Reorganizacja systemu szkolenia

Istnieje gwałtowna potrzeba gruntowego zreorganizowania systemu szkolenia początkujących sędziów, a także spowodować trzeba, aby sędziowie od wielu lat prowadzący spotkania zaczęli troskliwie dbać o swoje umiejętności.

Sędzia instruktorem i trenerem

Przede wszystkim więc zrezygnujemy z organizowania kursów unifikacyjnych, które, w przeszłości miały być plastrem na wszystkie bolączki sędziowskie. Aby wpoić sędziom pełną znajomość boksu przystąpimy do urządzania kursów instruktorskich. Sędzia klasy wojewódzkiej musi na nich uzyskać tytuł instruktora boksu, sędzia klasy państwowej — tytuł trenera. Kandydat dopiero wtedy będzie mógł być poddany egzaminowi sędziowskiemu, kiedy skończy kurs dla przodowników boksu.

Dlaczego takie wymagania

Może paść pytanie. Po co sędziemu tak dokładna znajomość boksu, że musi on zdobyć aż tytuł instruktora lub trenera. Otóż bez tej bezbłędnej znajomości boksu nie można dobrze oceniać walk ani przy stoliku sędziowskim ani w ringu. Żadne najbardziej szczegółowe przepisy nie nauczą sędziego w każdej sytuacji odróżnić prawidłowy cios od nieprawidłowego, prawidłowy unik od nieprawidłowego, nie nauczą go w ringu ingerowania w właściwym momencie, nie pozwolą na sumienną i dokładną ocenę przebiegu walki.

Pragniemy stworzyć nowy typ sędziego, który będzie żył boksem, będzie miał **nieustanny kontakt z pięściarstwem**, będzie go znał od strony lokalu klubowego, w którym odbywają się zebrania, sali — w której odbywają się treningi. Chcemy, aby sędzia był równocześnie aktywnym działaczem, współtwórcą powstawania nowych wartości naszego boksu.

Treningi sędziów

Wprowadzony więc zostanie obowiązek uczęszczania przynajmniej cztery razy w miesiącu na treningi bokserskie. Jest bezspornym, iż sędzia musi dbać w równym stopniu o swą formę, jak każdy zawodnik. Ringowy nie może prowadzić dobrze spotkania, jeżeli nie jest w doskonałej kondycji. **10 walk to znaczy 90 minut napiętej uwagi i 90 minut pracy, wymagającej wysokiej sprawności fizycznej.** Nierzadko zdarza się, iż sędzia prowadzi w ringu pierwsze walki nieźle, a w następnych popełnia jaskrawe błędy. Brak mu kondycji, brak odpowiedniego przygotowania. Może się to wydać pozornie przesadą, ale wysoką kondycję musi mieć również sędzia punktowy. Toteż i jeden i drugi obowiązany będzie stale dbać o swą formę, a kierownictwo sekcji boksu GKKF projektuje wprowadzenie specjalnej kontroli treningów sędziów i ich systematycznego szkolenia.

* * *

Rola sędziego bokserskiego jest trudna. W każdej innej dziedzinie sportu o wyniku decydują metry, sekundy lub kilogramy, w boksie w zasadzie stosuje się najprostszą matematykę — oblicza ciosy. Ale wiadomo, jak niezmiernie czuły i precyzyjny musi być aparat rejestrujący każdy cios unik, każdy niemal ruch zawodnika. Takich aparatów nie ma i nie będzie. Nie da się oceniać walk za pomocą mechanizmu. Musi to uczynić człowiek i oczywiście należy temu człowiekowi postawić najwyższe wymagania.

W Gdańsku na zakończenie turnieju, **na apel Soczewińskiego** zawodnicy, sędziowie i działacze podjęli zobowiązania wzmożenia wysiłków nad podniesieniem poziomu naszego pięściarstwa. Jestem głęboko przekonany, że ten apel znajdzie szeroki oddźwięk wśród naszych arbitrów, że przyjmą oni z zadowoleniem inicjatywę sekcji boksu zmierzającą do podniesienia poziomu sędziowania, że w pierwszym rzędzie sami będą usilnie walczyli o pogłębianie swych umiejętności i zdobywanie coraz wyższej klasy.

JULIAN NEUDING

Hokeiści polscy w NRD

(Dokończenie ze str. 1)

użyczyć gościny zapaśnikom, kolarzom, zawodnikom gier sportowych i bokserom — trenują zapamiętale niemieccy hokeiści. Liczne kontakty z najwybitniejszymi zespołami ZSRR, Czechosłowacji i Polski nie pozostały bez wpływu na rozwój sportu hokejowego w NRD. Świadczy o tym chociażby wynik meczu między najlepszą drużyną NRD Chemie Weisswasser i mistrzem Niemiec zachodnich, Preussen Krefeld. Co prawda spotkanie przyniosło zwycięstwo drużynie Krefeldu, lecz trzeba pamiętać, że w skład jej wchodzą: reprezentant Szwecji, Johansson, Kanadyjczyk Trotier oraz dwóch Austriaków.

Powołana do życia liga hokejowa, w której skład wchodzi 7 drużyn: **Chemie Weisswasser, SG Frankehausen, Textil Krimmitschau, Einheit Berliner Baer, Einheit Dresden Sued, Volkspolizei Berlin i Apolda** rozpoczęła rozgrywki 6 października. — Już w drugiej kolejce na lodowisku Berlina zmierzyły się czołowe zespoły: zeszłoroczny mistrz **Chemie Weisswasser** i mistrzowski zespół sprzed dwóch lat — **SG Frankehausen**. Mecz zakończył się sukcesem drużyny Chemie 11:4.

W ostatniej dekadzie ubiegłego miesiąca rozgrywki pierwszej rundy dobiegły końca. Na czele tabeli kroczy bez utraty punktów Chemie Weisswasser z imponującym stosunkiem bramek 73:6. Drugie miejsce zajmuje SG Frankehausen. Trzecią lokatę zdobyli zawodnicy Krimmitschau, ulegając obu konkurentom do pierwszeństwa w lidze. Trójka ta tworzy czołówkę, która wyraźnie odbiega poziomem gry od pozostałych zespołów.

Częste kontakty, wspólne treningi, wymiana doświadczeń — skierowały rozwój hokeja NRD na nowe tory. Zwłaszcza najlepsze drużyny przyswoiły sobie w dość dużej mierze nowoczesne założenia. — Kolejna wizyta polskich hokeistów w NRD będzie sprawdzianem postępów obu państw.

Górnik Janów — Kolejarz Toruń 7:1 (2:1, 4:0, 1:0)

KATOWICE. Zgromadzeni na obozie kondycyjnym hokeiści Ko[illegible] towarzyski mecz z Górnikiem Janów przegrywając 1:7 (1:2, 0:4, 0:1).

Jeszcze przed dwoma laty torunczycy byli niemal równorzędnym [illegible]

[illegible] stwo wywalczył w efektownym stylu. W zespole Kolejarza na poziomie zagrali jedynie: Zieliński i [illegible]

[illegible] ców — bracia Wróblowie po dwie [illegible] Kolejarza był Polak. Sędziowali: Wycisk i Buszman. Widzów 3 000.

Fakty i Ludzie



⊙ *Bezpośrednio po międzystrefowym spotkaniu Szwecja — USA o puchar Davisa (wygrane przez USA 5:0), promotor tenisowy z Melbourne Tedd Humpfrey oświadczył, że wręczył reprezentantom Szwecji, Ameryki i Australii propozycje przejścia na zawodostwo i przyłączenia się do cyrku tenisowego. Humpfrey wyraził równocześnie nadzieję, że wszyscy zawodnicy, do których się zwrócił, nie odrzucą jego oferty. W planach promotora z Melbourne, przewidziane jest wkrótce po zakończeniu finału Australia — USA, olbrzymie tournee cyrku tenisowego, na trasie Anglia — Francja — Południowa Afryka — Indie — USA — Nowa Zelandia — Australia.*

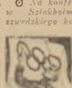
⊙ *Obydwa niemieckie komitety olimpijskie (Niemiec zachodnich i NRD) zostały wezwane przez MKO, aby najpóźniej w styczniu uzgodniły swe poglądy odnośnie wspólnej reprezentacji olimpijskiej. Jak wiadomo, ostatnie konferencje władz sportowych Niemiec zachodnich i NRD zostały zerwane przez przewodniczącego zachodnio-niemieckiego komitetu olimpijskiego, Ritter von Halta.*

⊙ *Występy zawodowej drużyny hokejowej angielsko-kanadyjskiej Nottingham-Panthers w Szwecji zakończyły się katastrofą sportową „panter". Po porażce z AIK, [illegible] Kanadyjczycy grali z reprezentacją Szwecji, przegrywając 1:7 (0:2, 0:1, 1:4). Na marginesie tego spotkania prasa szwedzka wyraża ubolewanie, że reprezentacja nie odniosła żadnej korzyści z takiego sparringpartnera, a związek wydał niepotrzebnie masę pieniędzy na jego sprowadzenie.*



⊙ *Na swym dorocznym walnym zebraniu angielski związek tenisowy wprowadził szereg zmian w regulaminie i przepisach, które uchwalone przed 15 laty, stanowiły dziś swego rodzaju curiosum. I tak np. anulowany został paragraf, zabraniający amatorowi tenisowemu pisania we własnym imieniu korespondencji do prasy i radia, odnośnie meczów i turniejów, w których sam brał udział; unieważniono tzw. „zasadę 8 tygodni", w myśl której tenisista mógł otrzymywać zwrot swoich kosztów tylko za okres 8 tygodni w ciągu jednego roku, oraz szereg innych. Zmiany te wymagają jeszcze zatwierdzenia przez Międzynarodowy Związek Tenisowy.*

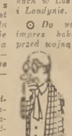
⊙ *Na konferencji prasowej w Sztokholmie, sekretarz szwedzkiego komitetu olimpijskiego, Goesta Bjoerg [illegible] wodników, którzy mają realne szanse na znalezienie się [illegible] pierwszej szóstki w poszczególnych konkurencjach. Uprzednio Goesta Bjoerg domagał się wstawienia do reprezentacji tylko „murowanych" kandydatów na medale.*



⊙ *Służba radiowa na letniej Olimpiadzie w Helsinkach będzie zorganizowana na „złoty medal" — oświadczył ostatnio inż. Paavo Arni, który jest odpowiedzialny za ten odcinek przygotowań olimpijskich. Jego zdaniem, urządzenia radiofoniczne w Helsinkach będą przewyższały zarówno Berlin w 1936 r., jak i Londyn w 1948 r. Sam sztab techników złożony jest z 250 osób. Zadaniem ich będzie nagrywanie sprawozdań w językach obcych i techniczna strona audycji. Postarano się już o 60 magnetofonów, a na różnych boiskach (poza stadionem) zainstalowanych zostanie 100 mikrofonów. Do dyspozycji zagranicznych sprawozdawców będzie poza tym 150 asystentów, przeszkolonych specjalnie pod względem sportowym, językowym i technicznym. Dotychczas radia zagraniczne zgłosiły do Helsinek 31 sprawozdawców.*

⊙ *Dwukrotny zdobywca złotego medalu w gimnastyce na Olimpiadzie londyńskiej, Fin Heikki Savolainen, przygotowuje się do powtórzenia swego sukcesu również w Helsinkach. Większość fińskich ekspertów gimnastycznych jest zdania, że Savolainen, mimo ukończenia 44 lat, nie jest bez szans. Savolainen startował po raz pierwszy w Olimpiadzie 1928 r. a następnie kolejno na igrzyskach w Los Angeles, Berlinie i Londynie.*

⊙ *Do najpopularniejszych imprez hokejowych należał przed wojną turniej o puchar Spenglera w Davos. Po wojnie impreza została wznowiona, a [illegible] roczne pojedynki najlepszych drużyn Czechosłowacji, Szwajcarii i Szwecji dostarczały ciekawego materiału przed mistrzostwami Europy i świata. W roku 1949 z turnieju wycofała się Czechosłowacja i z tą chwilą [illegible] od razu zmalało. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że w tym roku również Szwecja zrezygnowała ze startu w Davos. Wprawdzie Szwajcarzy zaprosili w miejsce Szwedów i CSR Preussen Krefeld i Eislaufre[illegible] Fussen, ale udział tych drużyn będzie chyba tylko przysłowiowym gwoździem do trumny tej pięknej ongiś imprezy.*



⊙ *Na 63 kongresie amerykańskiego związku lekkoatletycznego w Dayton Beach na Florydzie przedłożono kalkulację, według której wyprawa lekkoatletów amerykańskich do Helsinek ma kosztować 290 000 dolarów.*

⊙ *Fiński klub lekkoatletyczny Turun Urheiluliittos obchodził w ub. miesiącu 50-lecie swego istnienia. Klub ten jest również [illegible] czom lekkoatletycznym [illegible] latywali z nim sprawy [illegible] Paavo Nurmi i Harri Larva. Obaj ci słynni zawodnicy, zdobywcy złotych medali olimpijskich, są jeszcze dziś członkami Turun Urheiluliittos, zajmując się obecnie szkoleniem młodzieży. Warto dodać, że zarówno Nurmi, jak i Larva, doczekali się już dorosłych synów, z którymi wiążą duże nadzieje sportowe na przyszłość. 18-letni Matti Nurmi biega na razie na średnich dystansach. Tej jesieni miał on na 1.500 m. 4:17,8, a papa Nurmi twierdzi, że syna stać na dużo lepszy rezultat, gdyż jest bardzo chętny do treningu. Syn Larvy liczy dopiero 12 lat, lecz jak na swój wiek jest prawdziwym olbrzymem. Wzrost 170 cm., waga 78 kg. Senior Larva prorokuje, że w przyszłości zostanie on rekordzistą świata w rzucie młotem.*



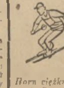
⊙ *Opierając się na doświadczeniach radzieckich, lekkoatletyczna kadra olimpijska Austrii rozpoczęła całoroczny trening. Zajęcia odbywać się będą przez całą zimę na wolnym powietrzu. Przewidziane jest urządzenie kilku zawodów w miesiącach: styczniu, lutym i marcu.*

⊙ *W Australii rozpoczął się niedawno sezon lekkoatletyczny. Jako nowe objawienie lekkoatletyki australijskiej, prasa tamtejsza ogłasza Lea Perry'ego, który na pierwszych zawodach ustanowił rekord kraju na 3 mile angielskie w czasie 14:10,4 min. Prasa sportowa nazywa Perry'ego „australijskim Zatopkiem".*



⊙ *Międzynarodowy turniej szermierczy o mistrzostwo Wiednia przyniósł następujące wyniki: floret kobiet: 1) Filla (Austr.) Mężczyźni: floret — 1) Favia (Włochy), 2) Tassi (Włochy). Szabla: Benvenuti (Włochy), 2) dr. Plattner (Austr.), 3) Narduzzi (Włochy). Szpada: 1) Nuvolari (Włochy).*

⊙ *W austriackich Alpach odbywa się obecnie szereg obozów przedolimpijskich — o czym donosiliśmy w poprzedniej rubryce „Fakty i ludzie". W tych [illegible] na [illegible] w Kitzbuehler Horn ciężkiej kontuzji nogi doznał Szwed, Olle Dahlmann. Kontuzja jest bardzo poważna i nie należy oczekiwać, aby Dahlmann, który był jednym z faworytów Szwecji do złotego medalu mógł startować w Oslo. Na obozie kadry austriackiej w Arlbergu zanotowano ciężki wypadek jednego z najlepszych zjazdowców Ottmara Schneidera. [illegible] kolanie i ogólnego potłuczenia obydwu nóg.*



Na półmetku ligi koszykówki

Kolejarz Warszawa — CWKS 75:58 (42:30)

Jakkolwiek do ukończenia pierwszej rundy ligi koszykówki pozostaje do rozegrania jeszcze jedna seria spotkań (niektóre zespoły mają do rozegrania nawet po trzy mecze) to jednak, z uwagi na trzytygodniową przerwę (do 6 stycznia 1952 r.) zreasumujemy już dziś dotychczasowe wyniki pierwszego etapu na drodze wylo[illegible]

[illegible] wszystkim podkreślić należy niebywałe naprawdę zainteresowanie, którym cieszą się rozgrywki. Nie będzie przesadą jeśli stwierdzimy że mecze o mistrzostwo ligi kosza wysunęły się obecnie na pierwszy plan, spośród wszystkich imprez sezonu zimowego. Zainteresowanie to rozciąga się nie tylko na bezpośrednich widzów spotkań lecz również na szerokie rzesze sportowców w całym kraju, którzy nie mają nawet możliwości oglądania rozgrywek ligowych.

W ten sposób liga przyczyniła się do umasowienia koszykówki, a piękny ten sport zyskuje coraz więcej adeptów wśród naszej młodzieży.

Jeśli chodzi o poziom sportowy rozgrywek to przyznać należy, że nie jest on bardzo wysoki. Podkreślić jednak trzeba, że obecny okres rozwoju jest etapem umasowienia kosza etapem w ciągu którego stworzyć musimy dopiero podwaliny pod przyszłą potęgę naszej koszykówki. Jest to etap bardzo ważny którego ominąć nie możemy, a od osiągniętych tutaj wyników zależeć będzie przyszłość tej gałęzi sportu.

„Jesiennym mistrzem ligi" została jak wiadomo krakowska Gwardia. Sukces ten jest zasłużony, gdyż krakowianie byli bezwątpienia naszą najlepszą drużyną w tym okresie ponosząc tylko jedną porażkę — z gdańską Spójnią. Gwardziści mają jeszcze wiele braków a największy z nich — nieumiejętność krycia „każdy swego" był bezpośrednim powodem porażki z gdańszczanami i o mało nie doprowadził do porażek z ostrowskim Kolejarzem i Włókniarzem.

Ostateczna walka o tytuł powinna się rozegrać naszym zdaniem pomiędzy Gwardią krakowskim Ogniwem i łódzką Spójnią. Bardzo groźna będzie zwłaszcza Spójnia która po słabym starcie stop[illegible] do formy, a w [illegible] u z CWKS-em zagrała na [illegible] koncertowo. Na uwagę [illegible] niska lokata obecnego [illegible] i wicemistrza Polski: Ko[illegible] Spójni Gdańsk które to zespoły grają w tym sezonie bardzo słabo. [illegible] mają na swoje uspr[illegible] całkowite niemal [illegible] składu który musi [illegible]

* * *

W ramach rozgrywek ligi koszykowej odbył się w środę tylko jeden mecz. Warszawski Kolejarz odniósł czwarte z rzędu zwycięstwo, wygrywając z CWKS-em 75:58. Kolejarze poprawili swoją sytuację, wysuwając się na siódme miejsce w tabeli, podczas gdy wojskowi musieli ustąpić miejsca AZS-owi.

Mecz warszawski był ostatnim spotkaniem ligowym przed przerwą, która potrwa do 6 stycznia 1952 roku.

Aktualny stan tabeli ligowej przedstawia się następująco:

Gwardia Kr.	9	8:1	461:343
Spójnia Łódź	9	7:2	441:377
Ogniwo Krak.	[illegible]	5:2	302:289
AZS W-wa	[illegible]	5:4	379:384
CWKS W-wa	[illegible]	[illegible]	481:490
Stal Poznań	[illegible]	[illegible]	364:406
Kolej. W-wa	10	[illegible]	458:513
Kolej. Ostrów	[illegible]	[illegible]	348:353
Kolej Poznań	8	[illegible]	334:397
Włókniarz Łódź	8	[illegible]	331:333
Spójnia Gd.	8	[illegible]	312:328

KOLEJARZ W-WA — CWKS 75:58 (42:30)

WARSZAWA (tel. wł.) Narzucone przez drużynę Kolejarza tempo okazało się zbyt szybkie dla słabo kondycyjnie przygotowanego zespołu wojskowych, który poniósł wysoką porażkę. Kolejarze przewyższali przeciwnika tak pod względem technicznym, jak i taktycznym, byli również precyzyjniejsi w strzałach.

W CWKS-ie zawiódł ponownie Kamiński; słabą dyspozycję strzałową wykazał ponadto Popławski. Największą ilość punktów dla zwycięzców zdobył Wawro 19, dalej — Siwek 17 oraz Złotkiewicz 16, dla pokonanych: Żochowski 15 oraz Niedziela 10.

Sędziowali Czmoch i Ujma.

Z frontu wyborczego kół sportowych

Trwająca od początku grudnia br. akcja wyborcza do władz kół sportowych, dała, jak się dowiadujemy ze sprawozdań sekretarzy rad okręgowych zrzeszeń (złożonych na odprawie w dniu 18 bm. bm.) niezbyt zadowalające wyniki.

Włókniarz przeprowadził dotychczas 11 zebrań wyborczych, Górnik 11, Unia 6, Kolejarz 5, Stal 62. Budowlani zorganizowali dotychczas 21 zebrań przedwyborczych, bo właściwe wybory rozpoczynają się u nich dopiero z początkiem stycznia 1952 r. Brak jest sprawozdań z rad okręgowych Spójni, Ogniwa oraz Górnika Rybnik i Sosnowiec, bo ich przedstawiciele bez jakiegokolwiek usprawiedliwienia nie zjawili się na odprawie.

Ilości odbytych zebrań wyborczych są we wszystkich zrzeszeniach (z wyjątkiem Stali) mniejsze od zaplanowanych co tłumaczono wzmożoną w obecnym okresie akcją produkcyjną, a także niedostatecznym przygotowaniem akcji wyborczej. Jako powód podano także nikłą pomoc ze strony kierownictw zakładów pracy, zakładowych kół ZMP i rad zakładowych. Na odbytych już zebraniach brało często udział mniej niż 50 proc. członków.

W dyskusji stwierdzono, że dotychczasowe błędy wynikają głównie z niedoceniania akcji wyborczej przez działaczy sportowych, związkowych i partyjnych oraz z niewłaściwego zrozumienia jej celów. Akcja ta musi być tak przeprowadzona, aby uczyła sportowców pracy organizacyjnej, mobilizowała ich do solidarnego [illegible] w wypełnianiu [illegible]

[illegible]

7.300 odznak SPO ponad plan

Nieustannie napływają meldunki o wykonaniu planu w zakresie zdobywania odznak SPO przez organizacje sportowe w poszczególnych miastach i powiatach województwa katowickiego. Meldunki te mówią o znacznym przekroczeniu wyznaczonych limitów. Stwierdzono (biorąc za podstawę przodujące ośrodki), że do ich przekroczenia przyczyniły się przede wszystkim szkoły oraz zrzeszenia: Stal, Kolejarz, Włókniarz i Spójnia. Nie wykonały natomiast planu: ZS Ogniwo (w Bielsku) oraz LZS (w Bielsku i Cieszynie).

Procentowo przekroczenie planu zdobycia odznak SPO w przodujących ośrodkach przedstawia się następująco:

Dąbrowa Górnicza	151 proc.
Cieszyn	150 proc.
Bielsko	150 proc.
Tarnowskie Góry	147 proc.

Ogółem na terenie województwa katowickiego, na zaplanowanych na rok 1951 — 52.900 odznak, zgłoszono do tej pory zdobycie 60.220, czyli przekroczenie planu w 14 proc.

Do miast w których akcja ta przebiega nader słabo należą: Częstochowa, Będzin i Czeladź. Jedynie Katowice (plan 6.500 odznak) i Zabrze (4 000) zgłosiły już wykonanie i przekroczenie planu.

Mistrzostwa tenisa stołowego w Lublinie

LUBLIN. W mistrzostwach wojewódzkich tenisa stołowego pierwsze miejsce w grupie juniorów zdobył Szewczyk z AZS, w grupie juniorek — Malikówna Spójnia (Biała Podlaska), w grupie seniorów — Niemcewicz z ZS Kolejarz Lublin, w grupie seniorek — Trzaskowska z AZS Lublin.

Jak nie należy trenować

[illegible] przeszkolonego szkolenia młodego narybku [illegible]

Tej oczywistej zasady nie doceniła wielu działaczy i zawodników na Śląsku. W sekcjach prowadzi [illegible] ludzi w nieprzewietrzanych i nie[illegible] troski o sprzęt, o badania lekarskie zawodników i propagandę boksu wśród młodzieży.

[illegible] różnych sekcjach bokserskich klasy [illegible] na oczyma członków komisji lustracyjnych, składających się z przedstawicieli katowickiego WKKF.

Budowlani Mysłowice (21. 11. 1951 r.)

Trener spóźnił się 30 minut (Tłumaczył się niedogodnym dojazdem tramwajowym). Sala nieogrzana i nieprzewietrzona. Sekcja posiada tylko 1 worek i 1 gruszkę. W czasie [illegible] tumany kurzu, bo sala nie była zamiatana. [illegible] tace do sekcji, przebywające w sali, nie wiadomo po co, palą w czasie treningu papierosy. Według relacji zawodników, kierownictwo [illegible] treningach.

Ogniwo Cieszyn (27. 11. 1951 r.)

Trening nie odbył się. W sekcji tej panuje duży zastój organizacyjny, jest mało sprzętu treningowego, a ring jest stary i nie przydatny do [illegible] Tylko 8 członków sekcji ma książeczki zawodnicze.

Stal Gliwice (21. 11. 1951 r.)

Trening zaczął się 30 minut po oznaczonym terminie, co widocznie weszło tam już w zwyczaj, bo spóźnił się i trener i większość zawodników. [illegible] nie znają regulaminu sportowego [illegible] racjonalnie, bo kolejność ćwiczeń jest [illegible]

Unia M. Dąbrówka (23. 11. 1951 r.)

Trening rozpoczęły pół godziny po oznaczonym terminie był prowadzony fachowo, na dobrym poziomie [illegible] na i brak było spluwaczek. Kierownictwo sekcji skarży się na trudności w ćwiczeniu narybku, bo nauczyciele rzekomo zabraniają swym uczniom uczęszczania na ćwiczenia [illegible]

Ogniwo Bielsko (30. 11. 1951 r.)

Treningi prowadzone są racjonalnie, ale sekcja rozpada się pod [illegible] nio np. przegrano walkowerem mecz ze Stalą Mikołów, bo zawodnicy nie odbyli przepisowych badań lekarskich. Zawodnicy twierdzą [illegible] po stronie zarządu, a zarząd jest [illegible] mało zdyscyplinowani i że to jest powodem rozprężenia organizacyjnego. Racje mają prawdopodobnie i jedni i drudzy.

* * *

[illegible] dzonych w 5 przypadkowo dobranych sekcjach boksu, w ciągu mniej więcej tygodnia. Gdzie indziej [illegible]

Co jest przyczyną tych niedociągnięć i kogo za to winić?

[illegible] wyraźne objawy niedbalstwa i braku dyscypliny zarówno u zawodników, jak i działaczy [illegible] tego nacisku na szkolenia ideologiczne.

Zdarza się też, że powodem złej [illegible] jej potrzeb ze strony kierownictwa [illegible] kiedy można jej pracę ułatwić bez uszczerbku dla produkcji. Tak było w rybnickiej Stali, gdzie trener [illegible]

[illegible] tycznym prowadzeniu nauki boksu jest także sprawa wynagradzania trenerów. Zrzeszenia zawierają z nimi formalne umowy o pracę a później ich często nie dotrzymują. Tak było w rybnickiej Spójni, w bielskim i łaziskim Ogniwie oraz w [illegible]

Takie i tym podobne przeszkody hamują podnoszenie się formy naszych bokserów i utrudniają napływ nowych kadr do tej dziedziny sportu. Nie dziwmy się, że wyniki rozgrywek toczących się obecnie w klasie wojewódzkiej, nie są pocieszające i że wiele meczów kończy się walkowerami.

Oznaki poprawy

Są już jednak pewne oznaki poprawy. Sekcja boksu przy WKKF w Katowicach wprowadziła wspólne szkolenie trenerów i sędziów oraz opracowała program szkolenia. [illegible] działacze sportu nie przystąpią do sumiennej jego realizacji.

Tylko wspólny zdyscyplinowany wysiłek działaczy i zawodników doprowadzi do pokonania trudności i do postawienia boksu śląskiego na należytym poziomie. (rś)

III plenum ZS Unia w Warszawie

WARSZAWA. 18 bm. obradowało w Warszawie III plenum rady głównej ZS Unia. Na wstępie obrad sekretarz rady głównej zrzeszenia sportowego Unia Drągowski złożył sprawozdanie z działalności [illegible] mi miesięcy.

Zrzeszenie sportowe Unia posiadało na początku br. 453 koła sportowe. Obecnie istnieje 495 kół, zrzeszających 65 tys. członków. Unia posiada w swych szeregach [illegible] akcji zdobywania SPO zrzeszenie wykonało plan w 114,4 proc., zdobywając 14.875 odznak i zajmując [illegible] twie związkowych zrzeszeń sportowych. [illegible] twa prowadzonego między okręgami pierwsze miejsce uzyskał okręg Opole, wykonując 280,5 proc. planu i zdobywając po raz drugi proporzec [illegible] uplasował się okręg Katowice — 196,5 proc. przed okręgiem Lublin — 159 proc. planu. Najlepszym kołem zrzeszenia sportowego Unia jest koło sportowe Nr 8 w Pion[illegible]

Analizując pracę zrzeszenia, omówiono błędy i niedociągnięcia. Nie [illegible] przez wszystkie okręgi planu zdobycia odznaki SPO, co uniemożliwiło osiągnięcie lepszej lokaty we współzawodnictwie międzyzrzeszeniowym. Nie doceniono również znaczenia szkolenia nowych kadr wykonując plan na tym odcinku jedynie [illegible] stały w pełni limity inwestycyjne mimo, że właśnie brak dostatecznej ilości obiektów sportowych w znacznym stopniu utrudnia realizację zadań planowych. Poważnym błędem w pracy zrzeszenia była niedostateczna praca wychowawczo-ideologiczna.

Dyskusja, która nastąpiła po sprawozdaniu cechowała troska o umasowienie sportu, popularyzowanie i zdobywanie jak największej ilości odznak SPO. Omówiono również konieczność ściślejszej współpracy ze związkami zawodowymi, a szczególnie z opiekunem zrzeszenia — Związkiem Zawodowym Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzew[illegible] szy poziom szkolenia ideologicznego rzesz sportowców.

Na zakończenie obrad odbyło się uroczyste wręczenie proporczyka przechodniego przodującemu okręgowi [illegible] SPO — okręgowi opolskiemu.

Mistrz świata dopiero piąty

[illegible]

wśród równych. Szansę jego znawcy oceniali wysoko, uchodzi on bowiem [illegible] Powszechną uwagę budzi również Bronsztajn — wicemistrz świata, godny partner Botwinnika z ostatniego pojedynku. Obok nich [illegible] Keres [illegible] tytułu mistrza ZSRR. Flohr wybitny przedwojenny [illegible]

Z rzędu graczy zaliczonych do [illegible] budzi Heller, 25-letni student z Odessy, atakujący systematycznie i z powodzeniem w ostatnich turniejach tytuły arcymistrza gry szachowej. O klasie radzieckich szachistów najlepiej świadczy fakt [illegible] Nowotielnikow i Simagin po raz pierwszy w [illegible] karierze wywalczyli sobie miejsca w finale. Z młodych graczy wybijał się Tierpugow, który w ciągu jednego roku wydźwignął się ze stopnia szachisty drugiego stopnia do kandydata na mistrza!

[illegible] Smysłow, którego niebawem zdystansował Heller. Po 15 rundach na czoło wysunął się Keres i w końcowym wyniku utrzymał się na tej pozycji.

Oto ostateczny układ tabeli:

1 Keres — 12 pkt.
2—3 Heller i Petrosjan — po 11,5 pkt.
4 Smysłow — 11 pkt.
5 Botwinnik — 10 pkt.
6—8 Bronsztajn, Tajmanow i Awerbach — po 9,5 pkt.
9—11 Kotow, Flohr i Aronin — po 9 pkt.
12 Kopyłow — 8,5 pkt.
13 Bondarewski — 8 pkt.
14 Simagin — 7,5 pkt.
15 Mojsiejew — 6,5 pkt.
16 Lipnicki — 5,5 pkt.
17 Nowotielnikow — 3 pkt.
18 Tierpugow — 2,5 pkt.

Czy wynik moskiewskiego turnieju zaliczyć do rzędu wielkich niespodzianek? Raczej nie. Porażka mistrza świata Botwinnika jest wydarzeniem ciekawym, ale przy tak wyrównanej stawce silnych współzawodników nie była ona wykluczona.

Tytuł obronił jego posiadacz z ub. roku — Keres. Niemniej napór graczy młodych jest zjawiskiem charakterystycznym. Zdobywca drugiego miejsca 22-letni Petrosjan nie chlubi się jeszcze tytułem arcymistrza, a pozostawił za sobą 6 posiadaczy tego zaszczytnego miana. Heller dopiero w tym turnieju osiągnął uprawnienia do [illegible] przedstawiciel młodej generacji walczył ze starszymi całkowicie na równi i w pierwszym w życiu turnieju [illegible] czyc [illegible] wynik nierozstrzygnięty.



Keres (ZSRR)

[illegible]ów i miłośników szachów, w Kraju Rad, jako też na całym świecie. Dzięki specyficznym właściwościom popularyzacji, o wiele korzystniejszym niż w innych dziedzinach sportu, partie szachowe są odtwarzane i przeżywane przez milionowe masy niebezpośrednich widzów i uczestników imprez. Utrwalone na kolumnach czasopism i w wydawnictwach, przynoszą one nowe doświadczenia poprzez komentarze i analizy poszczególnych spotkań, wyzwalają twórcze zainteresowania miłośników tej gałęzi sportu. W ten sposób najszersze masy szachistów powtórnie zostają wciągnięte do czynnego uczestnictwa. Podnosi się poziom ogólny, radziecka szkoła szachowa wzbogaca się o nowe osiągnięcia na drodze nieustannego postępu.



[illegible]

Stalinowska troska o rozwój kultury fizycznej i sportu w ZSRR

W dniu 21 bm. naród radziecki i wszyscy ludzie pracy na kuli ziemskiej obchodzili uroczyście 72 rocznicę urodzin swego ukochanego Wodza i Nauczyciela Józefa Wissarionowicza STALINA. Z uczuciem największej miłości i wdzięczności czci naród radziecki Wielkiego Stalina, pod którego kierownictwem masy pracujące Związku Radzieckiego zbudowały socjalizm, dokonały bezprzykładnego w historii ludzkości czynu w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej i odnoszą dziś nowe zwycięstwa na drodze do komunizmu.

72 rocznicę urodzin Józefa Wissarionowicza Stalina naród radziecki czci pracą, pomnażając bogactwa i potęgę swej ukochanej Ojczyzny. Święto to obchodzi cała postępowa ludzkość, walcząca o pokój i triumf demokracji na całym świecie. Imię tow. Stalina z szacunkiem i miłością wypowiadają ludzie wszystkich krajów, we wszystkich językach świata.

W dniu 72 rocznicy urodzin Józefa Wissarionowicza Stalina sportowcy radzieccy wraz z całym narodem gorąco, z całego serca winszują swojemu najlepszemu przyjacielowi i nauczycielowi — Wielkiemu Stalinowi i życzą Mu długich lat życia dla dobra i szczęścia ich socjalistycznej Ojczyzny.

rękami będzie wywalczone prawo do budownictwa nowych podstaw społeczeństwa ludzkiego".

Lenin i Stalin zainicjowali utworzenie pierwszych organizacji sportowych, które zajmowały się przygotowaniem młodzieży i wprowadziły kulturę fizyczną do szkół. Ponad 30 lat temu powstał w kraju pierwszy instytut kultury fizycznej — kuźnia wykwalifikowanych kadr wychowania fizycznego.

Historyczne uchwały

W 1925 roku Komitet Centralny Partii Bolszewickiej, kierując się wskazówkami tow. Stalina podjął uchwałę dotyczącą rozwoju kultury fizycznej [...] tow. Stalin zaznaczył, że w wyniku sukcesów budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim powstały warunki, sprzyjające „**wychowaniu nowego pokolenia robotników, zdrowych, pełnych życia, zdolnych powiększyć potęgę Kraju Rad i obronić go w razie zamachu ze strony wrogów**".

Te słowa przyczyniły się do jeszcze większego rozwoju kultury fizycznej i sportu i wywołały twórczy entuzjazm wśród pracowników wychowania fizycznego.

GTO

Wprowadzenie zdobywania norm do odznaki „Gotów do pracy i obrony ZSRR" odegrało [...] Wojny Ojczyźnianej miliony sportowców wykazały odwagę, hart fizyczny i niezłomną wolę zwycięstwa.

W okresie powojennym ruch sportowy nabiera nowego rozmachu. Partia, Rząd i tow. Stalin stwarzają wszystkie warunki dla dalszego rozkwitu kultury fizycznej i sportu w ZSRR.

Przyjęcie na Kremlu

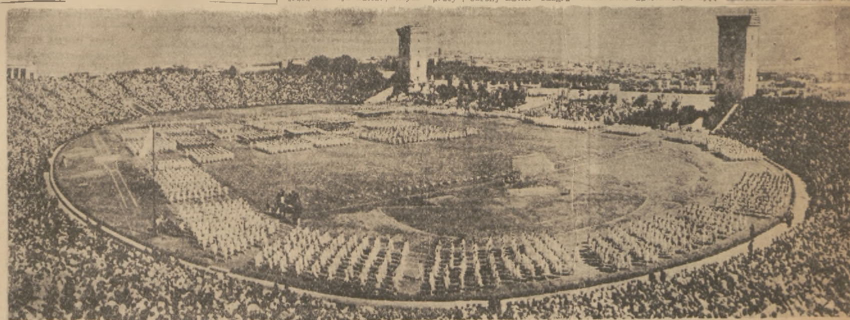
Niezapomnianym wydarzeniem w życiu sportowców radzieckich było przyjęcie na Kremlu, urządzone przez rząd radziecki dla uczestników Wszechzwiązkowej Parady na cześć Dnia Sportowca. Przyjęcie na Kremlu przekształciło się w manifestację oddania i gorącej miłości radzieckich sportowców do towarzysza Stalina.

Tow. Mołotow, witając sportowców w imieniu Rządu i Komitetu Centralnego WKP (b), powiedział:

„Nasi sportowcy, nasza młodzież i jej sukcesy są najlepszym dowodem rozkwitu naszego kraju, jego młodości i zdrowia, jego wiary we własne siły i w pewność jutra.

Wznoszę toast za zdrowie tego człowieka, który wcielił najlepsze właściwości naszego kraju, naszego narodu, naszej młodzieży, za zdrowie Wielkiego Stalina!"

[illegible]



Rokrocznie powstają w Związku Radzieckim tysiące nowych boisk i stadionów. W tym roku otrzymało miasto „naftowe" Baku (ASRR) nowy stadion, który należy do najpiękniejszych obiektów sportowych ZSRR.
Foto Archiwum

Nierozdzielna część ogólnonarodowej kultury

Kultura fizyczna w Kraju Rad jest nierozdzielną częścią kultury socjalistycznej, wielkim dorobkiem narodu. Partia, Rząd i tow. Stalin uważają kulturę fizyczną za jeden z najważniejszych środków wychowania komunistycznego, wzmocnienia zdrowia mas pracujących i przygotowania ich do pracy i obrony socjalistycznej Ojczyzny.

Partia bolszewicka, państwo radzieckie i tow. Stalin wychowują ludzi radzieckich w duchu wysokiej świadomości komunistycznej, w duchu radzieckiej dumy narodowej, w duchu nieprzejednanej walki ze wszystkim co reakcyjne i obce interesom socjalistycznej Ojczyzny. Przy realizowaniu zadań wychowania komunistycznego Partia, Rząd i tow. Stalin przywiązują wielką wagę do wszechstronnego fizycznego wychowania ludzi pracy.

W trosce o wszechstronny rozwój społeczeństwa

Dzięki trosce Państwa, Partii i osobiście tow. Stalina w ZSRR rozwija się potężny ruch sportowy, nie mający równego na całym świecie. Kultura fizyczna i sport stały się dorobkiem najszerszych mas ludzi pracy miast i wsi. W miastach i wsiach, w zakładach pracy, w kołchozach, sowchozach, państwowych ośrodkach maszynowych i szkołach miliony ludzi pracy aktywnie uprawiają sport. Z roku na rok powstaje coraz więcej stadionów, boisk, basenów, hal gimnastycznych; przemysł produkuje coraz więcej sprzętu sportowego. W dziesiątkach średnich i wyższych uczelni przygotowuje się wykwalifikowanych specjalistów dziedziny kultury fizycznej i sportu. Instytuty naukowo-badawcze, katedry instytutów wychowania fizycznego i szeregu innych uczelni prowadzą wielką pracę, która pozwala organizacjom sportowym oprzeć w. i. szerokich mas ludzi pracy na prawdziwie naukowych podstawach.

Wskazania Lenina

W [illegible] Lenin mówił: „[illegible] Do nich należy przyszłość, ich [...]

[...] nej i sportu. W uchwale tej z największą ścisłością zostały sformułowane cele i zadania radzieckiej kultury fizycznej, wskazane drogi i metody jej rozwoju. W uchwale podkreślono, że kulturę fizyczną należy traktować nie tylko jako środek podnoszący zdrowotność i tężyznę człowieka, lecz jako jedną z metod zespolenia mas pracujących, wychowania ich w duchu kolektywizmu, wciągania do aktywnego życia społeczno-politycznego.

Uchwała Partii wyznaczyła drogę dalszego rozwoju radzieckiego ruchu sportowego i jeszcze raz podkreśliła ważną rolę kultury fizycznej w wychowaniu aktywnych, świadomych, fizycznie zahartowanych budowniczych społeczeństwa komunistycznego.

Z roku na rok rosła potęga państwa radzieckiego. Równolegle ze wzrostem całej ekonomiki i kultury Kraju Rad rósł i rozwijał się ruch sportowy.

Ten olbrzymi rozmach sportu wymagał nowych organizacyjnych form pracy i wzmożenia kontroli nad działalnością organizacji sportowych. W 1929 r. KC WKP (b) podejmuje uchwałę — nowy przejaw Stalinowskiej troski o wszechstronne wychowanie fizyczne ludzi pracy w ZSRR.

Na XVI zjeździe WKP (b) [...] ło doniosłą rolę w masowym rozwoju kultury fizycznej. Państwo i związki zawodowe przydzieliły odpowiednie środki finansowe w celu utworzenia sieci obiektów sportowych. Specjalne zakłady naukowe przygotowały tysiące specjalistów w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. Utworzone zostały liczne zrzeszenia sportowe związków zawodowych. Został zrealizowany szereg innych przedsięwzięć, mających na celu rozszerzenie i wzmocnienie ruchu sportowego oraz podniesienie sportowo-technicznych osiągnięć sportowców.

Służyć narodowi

Pięciolatki Stalinowskie, przeobrażające oblicze kraju, stworzyły wszystkie warunki dla stałego podnoszenia stopy życiowej i kultury obywateli ZSRR. Ruch sportowy rozwija się coraz bardziej. Konstytucja Stalinowska prawnie określiła charakter ruchu sportowego i jego zasadniczy cel — służyć narodowi radzieckiemu.

Wielka Wojna Ojczyźniana pokazała, że Partia Bolszewicka, postępując według wskazówek tow. Stalina potrafiła wychować silną, wytrwałą młodzież, zdolną do pełnej poświęcenia, bohaterskiej służby dla dobra ojczyzny. Na polach [...]

W walce o rekordy i mistrzostwa świata w najważniejszych dyscyplinach sportowych

Wprowadzenie złotych i srebrnych medali za rekordowe osiągnięcia w [illegible] utworzenie wielkiej sieci młodzieżowych szkół sportowych, również mówią o stałej trosce Partii, Rządu i tow. Stalina o sport i kulturę fizyczną.

Ogromny wpływ na dalszy rozwój radzieckiej kultury fizycznej i sportu wywarła uchwała KC WKP (b) **z dnia 27 grudnia 1948 r.** podjęta z inicjatywy tow. Stalina. Uchwała ta wywołała nowy przypływ twórczej aktywności najszerszych mas sportowców radzieckich. Opierając się o szeroką pomoc partyjnych, związkowych i komsomolskich organizacji, armia sportowców ZSRR rozwinęła wielką pracę w kierunku powiększenia swoich szeregów, podnoszenia umiejętności i zdobycia mistrzostwa świata w najważniejszych dyscyplinach sportowych.

W krótkim czasie w przedsiębiorstwach, zakładach naukowych, urzędach, kołchozach, sowchozach, państwowych ośrodkach maszynowych, utworzono ponad 21.000 nowych zespołów sportowych. Szeregi organizacji sportowych wzrosły o 3 miliony osób.

Należy podkreślić coraz większe usportowienie wsi kołchozowej. Zostało zorganizowanych ok. 10.000 nowych wiejskich zespołów sportowych, liczba sportowców wiejskich wzrosła prawie dwukrotnie. W jednym tylko obwodzie winnickim w krótkim czasie do czynnego życia sportowego wciągnięto około miliona mieszkańców miast i wsi.

Wyrazem Stalinowskiej troski o młodzieżowy ruch sportowy jest dalsze rozszerzenie w roku bieżącym sieci młodzieżowych szkół sportowych. Uruchomiono kilkadziesiąt nowych szkół specjalnych i dziesięć typu ogólnego. Otwarcie nowych akademickich uczelni wychowania fizycznego, organizowanie stale czynnych obozów dla podnoszenia umiejętności sportowców i szereg innych przedsięwzięć sprzyjają dalszemu wzro[...]

[illegible]

[...] kich osiągnięć dla dobra socjalistycznej Ojczyzny. Każdy sportowiec radziecki realizuje w swym życiu wskazówki towarzysza Stalina: stale udoskonalać się, nigdy nie poprzestawać na osiągniętym, nieustannie iść naprzód, oddawać wszystkie swe siły dla budownictwa komunizmu w ZSRR.

Nowy sukces modelarzy

Czerwona maszyna o aerodyna[...] [illegible]

Wyjazd delegacji radzieckiej z Jeleniej Góry

OSTATNIE WYNIKI SZYBOWNIKÓW

[illegible]



W dniu 12 grudnia opuścili Jelenią Górę piloci radzieccy: [illegible] Mariejewa i W. Simonow. Oboje uzyskali [illegible] wyników, stojących zawsze na poziomie najlepszych wysokości dzien[...] [illegible] Mariejewa uzyskała na szybowcu dwumiejscowym wysokość 3680 m z przewyższeniem 2580 m i to w locie trwającym prawie 5 godzin. W dniu następnym nasi goście „przesiedli się" na jednomiejscówki, uzyskując: Simonow 6375 m z przewyższeniem 4900 m, Mariejewa 6100 m z przewyższeniem 4100 m. 28 listopada Simonow, latając dłuższy czas w chmurach z silnym oblodzeniem, uzyskał 5050 m z przewyższeniem 3810 m, a 6 grudnia ten sam pilot z pasażerem Pręczakiem poprawił swój poprzedni wynik na dwumiejscówce, osiągając 4925 m z przewyższeniem 4025 m.

Po gruntownym zapoznaniu się z warunkami lotowymi halniaka, radzieccy goście wyrazili swe uznanie nie tylko dla poziomu wyszkolenia naszych pilotów i [illegible] jakości szybowców, ale i dla organizacji obozu, podkreślając, iż uzy[...] [illegible]

[illegible] A. ZIENTEK

Międzynarodowa Federacja Lotnicza zatwierdza dalsze rekordy pilotów i modelarzy radzieckich

MOSKWA. Międzynarodowa Federacja Lotnicza FAI powiadomiła komisję sportową centralnego aeroklubu im. W. Czkałowa o zatwierdzeniu osiągnięć pilota Panczenki i modelarza Iwanowa jako nowych rekordów międzynarodowych.

Panczenko na samolocie JAK-18 (III kat.) wykonał lot w trójkącie o obwodzie 1.000 km, uzyskując średnią szybkość 200,664 km/godz.

[illegible] skonstruowany przez Iwanowa wykonał lot trwający 33 min.

Odkrywamy tajemnice trudności i piękna jazdy figurowej



Czołowi łyżwiarze katowickiej [illegible] popisują się efektowną ewolucją. [illegible] (Fot. N. Boronowski)

...Zawody mają się ku końcowi [illegible] aprobata wydanych [illegible] własnej oceny [illegible]

Łyżwiarki reprezentują [illegible] Dąbrowska [illegible]

[illegible] ger" itp.), piruety dobre, ale nie idealnie umiejscowione. Oto lekkie zachwianie przy „wadze" — wybrnęła przechodząc w piruet. Koniec — brawa. (Pojechała rzeczywiście pięknie, ale stać ją na jeszcze lepszą jazdę.)

Sędziowie dają oceny: **Szubert** 5,1; 5,1; **Szreterowa** 5,3; 5,4; **Owczarek** 5,6; 5,4; **Bzdokówna** 5,7, 5,3; **Grobert** 5,8, 5,9.

Sędzia główny Staniszewski sprawdza, daje znak i na starcie jest Dąbrowska Hanna. Zaczyna spokojnie piruetem — przechodzi do kroków tanecznych, parę skoków (mało zaakcentowane — brak im dynamiki). Rytm b. dobry — tempo [illegible] hodzi do [illegible] sładany [illegible] ny. Koń- [illegible] odchyloną [illegible] pokazuje oceny: [illegible]

pierwsze miejsce Bursche-Lindner.

Trybuny się ożywiają. Jedni biją brawa, drudzy oponują. Analizując — dwie zawodniczki na równym poziomie o innym charakterze jazdy. Dąbrowska pojechała trochę niżej swoich możliwości. Bursche dobrze i w tempie. Była lepsza...

Jazda figurowa na lodzie zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. Poprawa poziomu wśród naszych zawodniczek i zawodników, piękno tańca na lodzie w formie zawodów, pokazów i rewii na lodzie, oto czynniki, które zwiększyły widowiskowość i równolegle liczbę widzów na zawodach łyżwiarskich.

Ostatnie I ogólnopolskie zawody klasyfikacyjne zorganizowane przez ZS Górnik w Katowicach w dniach 8—9 grudnia br., które mimo deszczu zgromadziły około 6 tysięcy widzów, świadczą, iż ta gałąź sportu zdobyła już bezsprzecznie swego sympatyka.

Nie wszyscy jednak oglądający zawody wiedzą, jak na nie patrzeć, jak je oceniać.

Poznać ogólne zasady jazdy figurowej, to dla czynnie interesujących się tym sportem — osiągnięcie właściwej linii dla dalszych postępów, a dla widza, większego zadowolenia z oglądanych zawodów czy pokazów.

Zawody w jeździe figurowej obejmują:

a) jazdę indywidualną kobiet i mężczyzn, która dzieli się na jazdę szkolną (ćwiczenia obowiązkowe) i jazdę dowolną,

b) jazdę parami.

Jazda szkolna — [illegible] ustalonych regulaminem figur [illegible] kanonów sztuki łyżwiarskiej [illegible] wykazuje najwłaściwiej [illegible] dokładniejszej możliwości [illegible] **mnożnik** (oceniający trudność figu-

ry) od 1—6. W [illegible] wysokości mnożnika otrzymana [illegible] szkolnej posiadała [illegible]

odchyleń od tych reguł, tym zawodnik otrzymuje lepszą notę.

Oto przyjęte reguły dla wykonania ćwiczeń obowiązkowych.

1. Prawidłowy rysunek — otrzymanie osi podłużnej i poprzecznej.
2. Symetria obydwu części figury po przecięciu osią podłużną i poprzeczną.
3. Prawidłowa postawa i ruchy.
4. Czystość śladu — równe pociągnięcie krawędzi łyżwy, bez drgań, załamań, przechodzenia na całą płozę itp.
5. Krycie śladów — przy trzykrotnie jechanej figurze (krycie śladów winno być poparte wyjechaniem figury w myśl punktów 1, 2, 3, 4 podanych reguł).

Jakie błędy popełniają najczęściej sędziowie przy wydawaniu oceny? Nie patrzą na kolejność wymogów i figury niesymetryczne (z błędami), ale dobrze kryte, zbyt wysoko oceniają. Nie patrząc przy tym często, czy zawodnik jedzie figurę swobodnie z właściwą postawą i ruchami. Taka ocena bardzo często pociąga za sobą skrzywienie linii szkoleniowej zawodnika, który oceną winien być nastawiony na właściwy kierunek dalszej pracy.

Opanowanie jazdy szkolnej to żmudna i ciężka praca, mająca jednak olbrzymie właściwości wychowawcze, gdyż zmusza zawodnika do ciągłej systematycznej pracy. Najbardziej utalentowany zawodnik nie osiągnie wyników, jeśli nie poprze ich codzienną, minimum dwugodzinną pracą nad doskonaleniem jazdy szkolnej, która jest gramatyką łyżwiarstwa i bez której nie można osiągnąć dużej klasy w jeździe dowolnej.

Zapyta ktoś — dlaczego? Otóż na zasadach jazdy szkolnej i na jej dobrym wykonaniu opiera się wiele elementów jazdy dowolnej. Np. t. zw. skok „Salchowa", oparty jest na trójce podwójnej przodem zewnątrz. Miękkie wejście do piruetu pozwoli nam osiągnąć dobrze opa[illegible]a.

[illegible] to nic innego [illegible] n zewnątrz w [illegible]

[illegible] łyżwiarz wyko- [illegible] przez siebie muzyki, a czas jej trwania uzależniony jest od trudności programu jazdy szkolnej (stopnia zawodów) i trwa 2, 3, 4 albo 5 minut dla mężczyzn i par.

Program jazdy dowolnej pozostawiony jest indywidualności i pomysłowości łyżwiarzy. Jest on zestawiony z piruetów i skoków najrozmaitszego typu i łączony w całość różnorodnymi krokami tanecznymi, [illegible] le [illegible] jazdy [illegible] ar- [illegible] odpo- [illegible] jazdy [illegible] mieć [illegible] swój [illegible] Dobre znarmonizowanie [illegible] rytmu, [illegible] ruetów tworzą nie tylko sprawnego sportowca, ale pozwalają również pogłębić i zrozumieć muzykę oraz sztukę, jaką jest taniec.

Często widzowie zawodów łyżwiarskich dziwią się, iż łyżwiarz z najlepszą jazdą dowolną nie otrzymał pierwszego miejsca. Zapominają, iż widocznie w ćwiczeniach obowiązkowych był słabszy i nawet lepszą jazdą dowolną nie był w stanie nadrobić straconych punktów. Maksymalna ilość punktów za jazdę dowolną nie może przekraczać dwóch trzecich maksymalnej oceny za jazdę szkolną. Jak więc widzimy, fundamentem do osiągnięcia suk[illegible]

Jazdę dowolną oceniamy:

1. Wg treści przejechanego programu — trudności i różnorodności figur.
2. Wg sposobu wykonania — harmonijnego zestawienia programu, pewności wykonania, poprawności postawy, rytmu i ruchu.

[illegible] trudną (szczególnie przy wyrównanym poziomie) i wymaga od sędziego wielkiej znajomości tej gałęzi sportu. Dlatego sędziowie łyżwiarscy rekrutują się zwykle z dawnych i to czołowych zawodników.

Czy wobec tego, co tu podano, widz może mieć zaufanie do własnej oceny i czy może na niej polegać bez poznania podstawowych zasad jazdy figurowej?

Trening łyżwiarza to żmudna, trudna i męcząca praca, którą nie zawsze możemy ocenić patrząc na lekkie i zgrabne ruchy zawodnika. Wydaje nam się często, że przecież to wszystko tak swobodnie i bez wysiłku można wykonać.

Aby dojść do tego, potrzebny jest nie tylko trening kondycyjny, ale i drobiazgowy trening techniczny poparty dodatkowymi ćwiczeniami gimnastyki łyżwiarskiej, baletu, względnie rytmiki i plastyki oraz sportami dopełniającymi. Szczyty mistrzowskie zdobywane są ciężką, wieloletnią i wytrwałą pracą.

BOLESŁAW STANISZEWSKI

Rekord ZSRR w łyżwiarstwie

MOSKWA. Łyżwiarze radzieccy przygotowali się starannie do tego rocznego sezonu. Ostatnio na zawodach w Swierdłowsku młody łyżwiarz Krasilnikow uzyskał na dystansie 3.000 m. doskonały czas — 4:56,8 min. co jest nowym rekordem ZSRR, lepszym od poprzedniego o 0,4 sek.

Proszin wygrywa zawody łyżwiarskie w Moskwie

MOSKWA. W Moskwie zakończyły się doroczne zawody łyżwiarskie o nagrodę znanego łyżwiarza rosyjskiego, dwukrotnego mistrza świata Mikołaja Strannikowa. Zawody te organizowane od roku 1911 gromadzą rokrocznie czołowych łyżwiarzy radzieckich.

Pierwsze miejsce w ogólnej punktacji wieloboju zdobył, podobnie jak w roku ubiegłym, wielokrotny mistrz ZSRR **Proszin**. Uzyskał on następujące wyniki: 500 m. — 45,6, 1 500 m. — 2:27,8 min. 3.000 m. — 5:11,0 min. i 5.000 m. — 8:47,5 min.

Przodujący w województwie kieleckim **LZS Tulim**, który uczcił 34 rocznicę Rewolucji Październikowej wybudowaniem wzorowego boiska sportowego, wykańcza obecnie w górach Świętokrzyskich budowę małej skoczni narciarskiej. Skocznia przyczyni się niewątpliwie do spopularyzowania narciarstwa na tych terenach.

Po pierwszym okresie olimpijskich przygotowań narciarzy

Właściwie postawiony trening w pierwszym okresie zimy ma często decydujące znaczenie dla narciarza wyczynowca w pełni sezonu. Oczywiście pod warunkiem, że już wcześniej przeszedł on suchą zaprawę i śnieg zastał go w odpowiedniej kondycji. Polscy zawodnicy, kandydaci do wyjazdu na Igrzyska Zimowe w Oslo, mają już ten okres poza sobą. Dwutygodniowy obóz na Kalatówkach, niezłe jak na początek, warunki śniegowe, rozdział zawodników na grupy według specjalności, duża doza włożonego w trening zapału i ze strony kandydatów na olimpijczyków i ze strony trenerów, pozwalają przypuszczać, że pierwsze, tegoroczne kroki na śniegu, naszej kadry narodowej, będą miały decydujący wpływ na jej późniejsze wyniki. Przerobić poszczególne elementy techniczne w skokach, opanować ewolucje i pewność zjazdu do konkurencji alpejskich, osiągnąć długi, miękki krok, i ekonomiczne odepchnięcie kijkami w biegach — to narciarskie ABC na początku sezonu.

WAŻNE ROZSTRZYGNIĘCIE

Przechodząc do szczegółowego omówienia wstępnego okresu przygotowań czołowych narciarzy polskich, trzeba na wstępie zaznaczyć, że dokonano wreszcie w naszym narciarstwie ważnego rozstrzygnięcia: „kto jest [illegible] niech nie [illegible] klasy forsownym treningiem biegowym w czasie sezonu". W rezultacie tego, na obozie zdecydowano, że **„Jasiu" Kula, Leopold Tajner i Antoni Wieczorek**, balansujący dotąd między skokami otwartymi a kombinacją norweską, — mają teraz włożyć maksimum wysiłku w przygotowania skokowe, nie zaprzątając sobie głowy treningiem w biegu złożonym. Bogata w piękne osiągnięcia przeszłość naszego narciarstwa, mogłaby być jeszcze bogatsza, gdyby wcześniej zrozumiano, że natura nie znosi specjalistów od wszystkiego. Przesadna wszechstronność w narciarstwie wyczynowym, dawno już przestała popłacać. Niestety, prawda ta oparta na wieloletniej praktyce międzynarodowej została u nas przyjęta dopiero w grudniu 1951 r.

[illegible] największe znaczenie [illegible] **drunia**, a w obecności Stanisława **Marusarza**, którego instruktorskie uwagi zwracane młodszym wiekiem zawodnikom są przez nich wysoko cenione, a także **Jana Kuli**, przeszła przez małe skocznie terenowe o różnych profilach, stopniowo wprawiając się na coraz większych, aż do małej Krokwi włącznie. Jak uczy doświadczenie, wstępny trening na śniegu ma dać pewność lądowania, pozwala przy tym na wypracowanie odbicia, od którego w decydującej mierze zależy całość skoku. Błędy, popełniane przy odbiciu, są niejednokrotnie nie do odrobienia, powodują w konsekwencji błędy w locie, z kolei w lądowaniu. Trzeba przyznać, że lądowanie opanowali nasi zawodnicy na dwutygodniowym obozie nadspodzie[illegible]

W czasie pierwszych [illegible] lej Krokwi, można było obserwować u wszystkich [illegible] w poziomie przy każdej następnej próbie.

NIE MOŻNA EKSPERYMENTOWAĆ

Zdaje się jednak, że zeszłoroczna dyskusja w sprawie zmian w stylu wprowadziła pewne zamieszanie w szeregach skoczków. Część niejasności wyjaśnił wprawdzie film olimpijski, analizowany na Kalatówkach szczegółowo. Ale tylko część. Film bowiem jest sprzed czterech lat, a od tego czasu narciarstwo bynajmniej nie zatrzymało się w miejscu — jak się to niektórym wydaje. Nasi skoczkowie, a także trenerzy, muszą jednak pamiętać o jednym: ten rok — jako olimpijski — nie może być przedmiotem eksperymentów; zmiana stylu nawet najbardziej słuszna z reguły powoduje obniżenie wyników a niejednokrotnie zrezygnowanie z sukcesów na cały sezon. Można młodym przyswajać nowe zasady, ale nie można zawodników, którym styl wszedł w krew, uczyć z gruntu czegoś nowego — zwłaszcza, gdy nie bardzo jeszcze wiadomo, na czym to „nowe" polega.

Chyba najlepiej prawdę tę rozumie **Staszek Marusarz**. Stara się on skakać jak najlepiej, według zasad, które pozwoliły mu święcić największe sukcesy. Nie można tego natomiast powiedzieć o **Tajnerze**, będącym wciąż w sferze poszukiwań. Wprawdzie wyjątkowo spotykana pracowitość i zaciętość Tajnera, pozwalają mu na szybkie wyrównanie strat, wynikłych ze zmian, ogólnie jednak — metody tej nie należy w [illegible]

[illegible] g pokolenia [illegible] znajdziemy drugiego skoczka [illegible] tak dynamicznej siły odbicia — [illegible] ile nie zaczniemy go szukać nie wśród kil[illegible] cıu lub stu młodzików, ale wśród kilku [illegible] kilkunastu tysięcy. Tajemni[illegible]

[illegible] kiej pozycji na rozbiegu, co pozwala mu na tym skuteczniejszy wysiłek w momencie wejścia w powietrze. „Betonowe" jest też lądowanie Marusarza. Natomiast jego lot daleki jest jeszcze od ideału, choć na pewno, po odpowiedniej ilości skoków ulegnie on znacznej poprawie.

INNA OCENA LOTU

Osobne zagadnienie stanowi charakter tego lotu: dynamiczny, imponujący. Kiedyś było to wysoko cenione. Dziś natomiast są wyraźne tendencje do wyższego oceniania lotu spokojnego, zbliżonego do lotu jaskółki i szybowca. Do tego właśnie zbliża się **Kula**, a próbuje go naśladować młody Daniel — chyba jeden z najbardziej utalentowanych skoczków młodego pokolenia.

Nie wpadł na razie — jak to już była mowa wyżej — we właściwy rytm **Tajner**. Zapowiedział on jeszcze powrót na kilka dni na małą skocznię. U Wieczorka niejednakowa siła odbicia z obu nóg psuje mu linię lotu. W pięknym prowadzeniu nart celuje **Węgrzynkiewicz. Wawro** w ciągu pierwszego treningu na Krokwi wykazał najwięcej poprawy. Kilku z młodszych niewiele mu pod tym względem ustępowało.

DANIEL KRZEPTOWSKI NADAL NAJLEPSZY

Z kombinatorów norweskich, wy[illegible] w pierwszym rzędzie należy **Józefa Daniela Krzeptowskiego**. Ma [illegible] e w skokach braki techni[illegible] zdaje sobie z nich sprawę. [illegible] ski wyrzekł się już zeszło[illegible] eksperymentów z „małym [illegible] m" (bieg na 30 km), w któ[illegible] ował w ub. sezonie na mi[illegible] ich zrzeszeń. Rozumie, że [illegible] jego klasę, zwłaszcza sko[illegible] legł zresztą wtedy nierozważnym namowom [illegible] tynuatorem pięknych tradycji [illegible] onym, w którym największe sukcesy świę[illegible] Bronisław Czech (Lake Placid 1932 — 7 miejsce) i **Andrzej Ma**[illegible]

Wobec przesunięcia Kuli, Tajnera, Wieczorka i Frosa wyłącznie do skoków, a zawodnicy ci w poprzednim sezonie toczyli zaciętą walkę w kombinacji za plecami Krzeptowskiego, sprawa dalszych kombinatorów jest dziś otwarta — choć wydaje się, że Raszka i Kaczmarczyk będą tu mieli największe szanse.

U BIEGACZY BEZ ZMIAN

O biegaczach trudno chwilowo powiedzieć coś konkretnego. Rewelacji nie widać. Z młodych zwraca uwagę **Styrczula**. Walka o pierwszeństwo rozegra się najprawdopodobniej w starym gronie: **Kwapień, Bukowski, Holeksa, Dąbrowski, Fronek**. Szkoda, że nie ma podziału na specjalistów „osiemnastki" i maratończyków. Trudno jednak o taki podział, skoro nie wiadomo, kiedy zdobędziemy się na zorganizowanie pierwszej po wojnie „pięćdziesiątki". No, a jasne jest, że skoro nie ma zawodów w pięćdziesiątce, nie możemy liczyć na posiadanie pięćdziesięciokilometrowców.

Wśród zjazdowców i slalomistów, minął, zdaje się, szał „gegenschultertechnik" i innych „cudów", mających stanowić patent do międzynarodowej klasy. Mają oni już dostateczny pogląd — wreszcie słuszny — na zagadnienia techniczne i własne techniczne umiejętności, nie gorsze od umiejętności innych. Pozostają tylko sprawy treningu na trudniejszych stokach, dłuższych i trudniejszych zjazdach oraz otrzaskanie w startach z czołówką alpejską.

[illegible] przed rozpoczęciem treningu i po jego zakończe[illegible] ć przecież w latach poprzednich [illegible] dania takie prowadzone by[illegible] ą skrupulatnością.

STANISŁAW ZIEMBA



Brat znanego skoczka Leopolda Tajnera — Władysław należy do obiecujących młodych skoczków. Widzimy go w czasie skoku na konkursie przeprowadzonym w ub. niedzielę w Wiśle-Malince. (Fot. N. Boronowski)

Górnicy mają duże ambicje narciarskie

WISŁA. [illegible] uczestniczek konkursowego obozu narciarzy zrzeszenia sportowego Górnik.

[illegible] warunkami śniegowymi [illegible] z niecnem [illegible], którzy [illegible] jakimi to spojrzeniami obrzucono na ulicach [illegible] punek narciarski [illegible] przecież [illegible] deszcz. A [illegible]

[illegible] anym przez [illegible] kim komu[illegible] W te same [illegible] że warunki [illegible] tylko w nie[illegible] ch gór. — [illegible] arze Górnika na Baraniej narzekali na ... nadmiar śniegu. Musieli codziennie brnąć po kolana w grubej warstwie śnieżnego puchu i szatkować treningowe zbocze. A w dniu naszych odwiedzin, w schronisku pod Baranią Górą, trener Haratyk fachowym okiem oszacował wspaniałą śnieżną pokrywą, mniej więcej półtorametrową.

Dwie grupy = jedna

31 uczestników, w tym troje dziewcząt. Sama liczba nic nikomu nie powie. Ale musimy bliżej przedstawić skład obozowiczów. Można ich podzielić na dwie grupy: górników, pracujących na kopalniach śląskich i uczniów szkół górniczych oraz drugą — składającą się z młodych górali bliskiego Koniakowa i Kamesznicy, nad którymi zrzeszenie objęło opiekę. Te dwie grupy, o których piszemy, istnieją jednak tylko w rejestrze obozowiczów, bo w pełnym harmonii współżyciu obo[illegible] rozróżnić, kto jest górnikiem, a kto mieszkańcem beskidzkich wiosek.

Młodzi koniakowcy z zainteresowaniem słuchają opowiadań prawdziwych górników: Rothera czy Frankszteina. Znają już nieźle z tych opowiadań życie i pracę górników. Może na następny obóz przyjadą już jako uczniowie licznych szkół górniczych?

Patronat nad Koniakowem

Ósme miejsce ZS Górnik w zimowych igrzyskach zrzeszeń sportowych, rozegranych ubiegłej zimy w Zakopanem, było miłą niespodzianką. Władze zrzeszenia nie poprzestały bynajmniej na [illegible] czasowych osiągnięciach. [illegible] popularyzacja narciarstwa wśród [illegible] zaawansowanych górników — świadczą o godnej pochwały pracy na szeroką skalę.

Czterech Haratyków

Spytaliśmy najmłodszego uczestnika obozu, Rudolfa Haratyka, czy jest krewnym popularnego trenera i zawodnika.

— Nie! — odpowiedział. — U nas, w Koniakowie, Haratyków, a Haratyków...

Nie dziwmy się więc, że na obozie nie można operować nazwiskami. No, bo jest tu czterech Haratyków, tyluż Kubiców i Legierskich, trzech Matusznych. Tylko dwóch Kubiców — to bracia. Między pozostałymi, mimo tych samych nazwisk, nie ma żadnego pokrewieństwa.

Brawo ZS Górnik!

Na obozie jest tylko garstka najlepszych, ale i o innych [illegible] W Koniakowie i [illegible] już 80 [illegible] nowego), dziesiątki par butów narciarskich. Tamtejszej szkole dano do dyspozycji trzydzieści par kompletów gimnastycznych, co pozwoli na popularyzowanie wśród młodzieży góralskiej siatkówki, lekkoatletyki [illegible]

[illegible]

— Ci, którzy w tej chwili znajdują się na obozie, nie prezentują jeszcze zbyt wysokiej klasy. Traktuje ich raczej jeszcze jako materiał na zawodników, ale materiał naprawdę pierwszorzędny.

Codzienny trening

Biegacze trenują najintensywniej. Codziennie wyruszają na wspaniale zaśnieżone trasy. Jednego dnia ćwiczą trudniejsze elementy biegów. Przejeżdżają po kilka razy wszystkie możliwe na trasach biegowych przeszkody i trudności. Następnego dnia znowu, w ostrym tempie każdy „pokrywa" znaczne, dochodzące do dziesięciu kilometrów, przestrzenie.

Skoczkowie, z braku skoczni, trenują razem z biegaczami.

[illegible]

* * *

P. S. [illegible] kilkunastoizbowy budynek [illegible]

Narciarstwo na Dolnym Śląsku

Centralna sekcja narciarska [illegible] w Dusznikach Zdroju [illegible]



Najlepsi nasi skoczkowie — członkowie kadry olimpijskiej wyszli już na skocznię. Na zdjęciu: Jan Kula w czasie treningu na małej Krokwi. (Fot. Seko)

Zakopane à la minute...

O [illegible] padł śnieg [illegible] wszyscy [illegible]...

Najbliższe imprezy

... już w dniu dzisiejszym 22 grudnia, odbędzie się w Zakopanem tzw. „próbny galop skoczków", czyli pierwszy w tegorocznym sezonie zimowym konkurs skoków otwartych. Druga impreza narciarska ma być tradycyjny konkurs skoków na Krokwi, w dniu 26 bm., trzecią zaś sztafeta 4×10 kilometrów.

W wiadomości tej nie byłoby nic dziwnego, gdyby nie fakt, że pochodzi ona od **Zdzisława Motyki**, czterokrotnego mistrza Polski w maratonie narciarskim (obecnie głównego konserwatora obu skoczni na Krokwi i wszystkich tras zjazdowych), podczas gdy t. zw. „oficjele", zapytani przez nas, czy w Zakopanem przewiduje się w najbliższych dniach urządzenie jakichś imprez, odpowiedzieli:

— Raczej nie...

„Zajęte... Zajęte!!!"

...W wesołym nastroju opuszczacie wagon kolejowy, gdyż oto skończyła się kilkugodzinna jazda, która, chociażby urozmaicona, najżywszą rozmową i najmilszym towarzystwem, sprzykrzyła się wam setnie. Wesołość tę potęguje widok ośnieżonych ulic, odgłosy dzwonków, raźne pokrzykiwania sanecznikarzy (do niedawna dorożkarzy).

— Są pokoje? — pytacie w pierwszym hotelu.

— Niestety, wszystkie zajęte.

— A dwuosobowe?

— Może później...

Nastrój „diabli biorą", gdyż podobnie grzeczne odpowiedzi, słyszycie w hotelu „Orbisu", gdyż, jak na złość, nie macie w Zakopanem nikogo znajomego, zmęczenie nie pozwala wam taszczyć się do najbliższego schroniska, a przecież spać też trzeba, przynajmniej od czasu do czasu.

Co więc będzie, gdy rozpocznie się właściwy sezon (od 22 grudnia)?...

Remonty

... Kiedy zmęczeni bieganiną na nartach lub zmarznięci wielogodzinnym przyglądaniem się ewolucjom skoczków na Krokwi wracacie do Zakopanego — nic tak szybko nie poprawi waszego samopoczucia, jak filiżanka dobrej herbaty, czy kawy. Idziecie do „Europejskiej" — zamknięta... Trudno! Przechodzicie na drugą stronę Krupówek. Niestety, bramy „Morskiego Oka" — również zamknięte. A tu w innych zakładach gastronomicznych gwarno i tłoczno. Ani mowy o dostaniu się do stolika. Bo to i obiady i tych zakładów jest zaledwie kilka...

[illegible] „Morskiego Oka" [illegible] „Remont do 15 grudnia"...

Po co rozkład jazdy?

[illegible]

— Dlaczego?

— Muszą czekać na krakowski autobus i pociąg!

— A dużo mają one spóźnienia?

— Przeważnie dwie godziny. [illegible] kierują krakowskie pociągi.

„Propaganda"

...Budynek „Dworca Tatrzańskiego", mieszczący wystawę „Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego", ozdobiony jest pięknymi ilustracjami Czarnego Stawu, Giewontu, tudzież hasłami w rodzaju: „Czy zdobyłeś GOT?" Ilustracje i hasła służą niewątpliwie propagandzie taternictwa.

Wejdźmy zatem do środka. Duża, jasna sala. Na środku i wzdłuż dwóch ścian oszklone gablotki. Na trzeciej i czwartej ścianie plakaty i duża mapa Tatr.

Spoglądam na plakaty. Na jednym z nich widać turystę. Patrzy figlarnie poza siebie, nie wiedząc, że jego noga straciła już oparcie i oto zwisa nad kilkusetmetr[illegible] przepaścią. Za chwilę... Pop[illegible] my lepiej na drugi plakat. J[illegible] narciarz w oficerskich butach [illegible] wyrżnął głową w olbrzymi gł[illegible] leży teraz na drodze, brocząc [illegible] cie krwią. Za nim jedzie drugi [illegible] ciarz, mający tak pogodną m[illegible] jakby przed chwilą zapytał [illegible] nie!

— Jak się [illegible] edze jedzie?...

W [illegible] py czytam: „czer[illegible] zabici, zielone — [illegible] zagubieni." Patrzę [illegible] się od krzyżyków. [illegible] czerwonych...

W [illegible] lotkach masy wy[illegible] t. Wszystkie tej [illegible] ogłoszenie c. k. starosty nowotarskiego z roku 1912: „Za odnalezienie żywej — rodzice wyznaczają 1.000 koron nagrody, za odnalezienie zwłok — 500 koron." (!) Ojciec taterniczki — jak z tego widać — musiał być diablo przezorny...

A w gablotkach? Czapka studencka J. Szulakiewicza ze Lwowa, który zginął w roku 1912, kapelusz i kierpce Klimka-Bachledy bohaterskiego górala — ratownika który stracił życie, poszukując zwłok Szulakiewicza. Dalej — damskie grzebienie, pognięcione manierki, porwane liny...

[illegible] na doskonale widoczne ośnieżone [illegible]

* * *

Organizatorzy wystawy — Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe — [illegible] lepsze zamiary. Chcieli turystom wpoić skrupulatność przestrzegania wszelkich środków ostrożności. Nie ulega wątpliwości, że cel swój osiągnęli więcej, niż w 100 procentach: Każdy, kto zwiedził wystawę, powie sobie:

— Co, w góry? Ani mi się śni. Jeszcze mi życie miłe...

Musisz się rozpogodzić!...

[illegible] karteczka: „Cena [illegible]"

Taki sam skalander kosztuje w [illegible]

TADEUSZ [illegible]

NOWY KONKURS

Kilka miesięcy temu zdarzył się w Raciborzu tajemniczy i niesamowity wypadek, będący w swej istocie niezwykle sensacyjnym wydarzeniem. Dziw aż bierze, że o tym fakcie, jak dotychczas było zupełnie głucho, i że dopiero teraz my podajemy go do publicznej wiadomości, ale widocznie Racibórz nie dba zbytnio o reklamę i wskutek tego taka sensacja nie mogła się rozejść wcześniej po szerszym świecie.

W każdym bądź razie my poczuwamy się do obowiązku uchylenia rąbka tej tajemnicy i ogłoszenia urbi et orbi fantastycznej wprost wiadomości, noszącej tego rodzaju tytuł:

„TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE CAŁEGO ZARZĄDU ZKS „KOLEJARZ" W RACIBORZU."

Jak już podaliśmy, wypadek ten zdarzył się kilka miesięcy temu. Mianowicie pewnego, ściśle zresztą nieokreślonego, dnia cały zarząd, swego czasu wybrany de iure i de facto, nagle znikł.

Z początku nie zwracano na to specjalnej uwagi. Cóż — mówiono — zarząd się nigdzie nie pokazuje, ale to przecież nic groźnego. Gdzieś on tam jest, i w odpowiedniej chwili na pewno się pokaże.

Gdy jednak zarząd się nie pokazywał, więc zaczęto się trochę niepokoić.

A może zarządowi coś się stało? — pytano. — A może jest chory? A może wyjechał? A może gdzieś się schował . . .?

Pytano tak i pytano, ale nie zdołano na to znaleźć żadnej odpowiedzi. Wreszcie uznano, że najpewniejszym sposobem na odnalezienie zarządu będzie zwołanie zebrania „Kolejarza". Tak uznano, ale — sromotnie się omylono. Jak bowiem wynika z listu przerażonych członków „Kolejarza", działy się w związku z tym następujące rzeczy:

„Już 5 razy (słownie: pięć) miało się odbyć zebranie, ale równe 5 razy członkowie „Kolejarza" musieli opuścić salę z niczym, z uwagi na nieprzybycie żadnego członka zarządu."

Teraz dopiero stało się jasne, że zarząd „Kolejarza" musiał gdzieś w tajemniczy sposób zniknąć.

Ale zniknięcie to, chociażby najbardziej tajemnicze, może nie wywołałoby specjalnego zmartwienia, gdyby nie okoliczność, iż raciborski „Kolejarz" znalazł się w zupełnej próżni. Nie dlatego jednak, jakoby mu brakowało do szczęścia widoku tych kilku panów z zarządu, ale po prostu dlatego, iż jego jedyna jako tako aktywna sekcja piłkarska musi wypożyczać sobie sprzęt z „Gwardii", kontraktować mecze na własną rękę, zaś cały „Kolejarz" martwić się, iż nikt z jego członków w Raciborzu nie posiada SPO, którą to sprawę zarząd miał „ruszyć z miejsca", ale nie ruszył.

W związku więc z tym cały ten pozbawiony zarządu zespół błaga nas, abyśmy coś zaradzili w tej sprawie.

My uważamy, że nie ma tutaj innej rady, jak tylko ogłosić konkurs na odnalezienie zaginionego zarządu. Uczestnikiem konkursu może być każdy obywatel, zaś szukać zarządu może on wszędzie, zarówno pod kanapą, w szafie, na dachu, na szczycie najwyższych drzew, jak i pod stołem, na podłodze, w stogu siana, lub w miejscach oznaczonych charakterystycznymi dwoma kółkami.

Nagrody za odnalezienie zaginionego zarządu są stosowne do jego tak faktycznej jak i teoretycznej wartości.

Pierwsza nagroda — dziurka z obwarzanka.

Druga — skorupka z jajka na twardo.

Trzecia — serdeczne słowa pociechy.

Nie ulega wątpliwości, że tak cenność nagród, jak i wartość poszukiwanego objektu zgromadzi niezwykle liczną ilość uczestników konkursu. (x)

Półfinały mistrzostw Polski w koszykówce kobiet

Do półfinałów mistrzostw Polski w koszykówce kobiet na rok 1952 dopuszczono 16 drużyn, podzielonych na 4 grupy.

GRUPA I: Spójnia Gdańsk, Kolejarz Warszawa, Gwardia Warszawa, Kolejarz Bydgoszcz.

GRUPA II: OWKS Kraków, AZS Warszawa, mistrz Lublina, mistrz Kielc.

GRUPA III: **Spójnia Warszawa**, [illegible], mistrz Białegostoku, Ogniwo Tarnów.

GRUPA IV: Kolejarz Poznań, Gwardia Kraków, mistrz Wrocławia, wice-mistrz Łodzi.

Paliga i Twardokęs mistrzami Polski w szermierce

(Dokończenie ze str. 1)

Raził u niego nadmiar gestu, niepotrzebna mimika, mająca na celu sugerowanie sędziów oraz brak opanowania w momencie niepowodzeń.

Wyniki finałów: **1) Paliga (CWKS) 6 zwycięstw; 2) Królikowski (CWKS) 5 zwycięstw; 3) Barczyk 5 zwycięstw.** Na dalszych miejscach: **Miodoszewski CWKS, Pawlas Górnik, Godula Gw. po 3 zwycięstwa, Zawadzki AZS 2 i Pawlas M. Górnik 1 zw.**

Zespołowo pierwsze miejsce CWKS 47 pkt., przed Gwardią — 26, Górnikiem — 23, AZS — 13 Budowlanymi Kolejarzem i Stalą po — 5 pkt. i Spójnia 3 pkt.

POWAŻNE OSIĄGNIĘCIA

W [illegible] floret męski i kobiecy. Co najmniej 20 zawodników reprezentuję tę samą klasę. **Już w** eliminacjach odpadli: wicemistrz Polski juniorów **Klosowicz**, członkowie kadry narodowej: **Olly, Grobner, Lachowski**, a w dalszych walkach wyeliminowani zostali: **Dajwłoski, Trzebuchowski, Rybicki i Andrzejewski.** Do finału nie doszło 6 członków kadry narodowej którzy odpadli w półfinale. Sensacją było wyeliminowanie **Sznajdera** (Gwardia), **Leszka Suskiego**, [illegible] i **Białeckiego** (Górnik), **Pawlasa i Michalewicza** (Budowlani).



Pawłowski (Wrocław) w karykaturze Ałaszewskiego

Mistrzem Polski został Twardokęs CWKS. Było to niespodzianką finału.

TWARDOKĘS ZASŁUŻYŁ NA TYTUŁ

Poziom floretu na ogół zadowolił, chociaż trener Kevey podkreśla brak stosowania przez młodzież fleszów z dystansu, co jest główną zasadą jego szkoły. Bardzo dobrze walczyli: **Przezdziecki (Budowlani)** i były mistrz Polski **Czajkowski** oraz **Rydz**, który będzie filarem naszej reprezentacji w tej broni.

Wyniki finału: **1) Twardokęs CWKS 6 zwyc., 2) Pawłowski Gwardia — 5 zw., 3) Przezdziecki Budowlani 3 zwyc., 4)** Rydz Stal, Sobik Stal, Zabłocki Budowlani, Czajkowski Budowlani po 3 zwycięstwa, Kuszewski Stal — 1 zwycięstwo.

W punktacji zespołowej floretu zwyciężyli **Budowlani 40** pkt. przed **Stalą 34, Gwardia 25,** CWKS-em — 18, Górnikiem — 14, AZS-em — 3, Spójnią i Kolejarzem — po 2.

U KOBIET ZMIANA CZOŁÓWKI

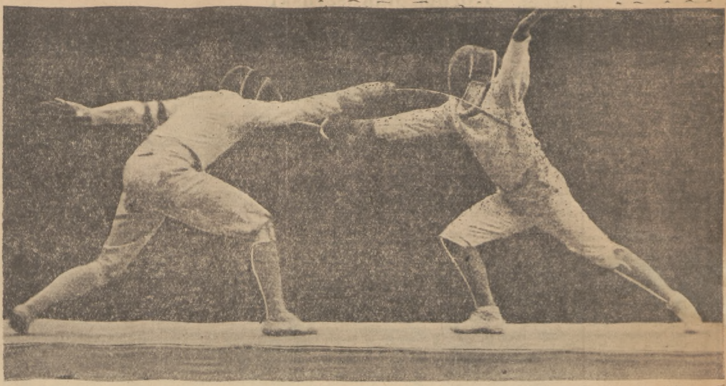
Do floretu kobiet zgłoszono 31 zawodniczek. Niestety, połowa [illegible]stawia poziom nieodpowiadający wymogom mistrzostw Polski. Na domiar złego rada główna Unii nie przysłała zawodniczek: Zamkiewicz, Duczyńskiej i Chychły. Można stwierdzić, że rezerwowe zespoły Stali, AZS i Budowlanych są silniejsze od niektórych reprezentacji, startujących we Wrocławiu.



Zabłocki (Wrocław) w karykaturze Ałaszewskiego

W ćwierćfinale i półfinałach było dobrze. Odpadły tak dobre zawodniczki jak: **Rowecka i Palicka** (Stal), **Adamczyk i Kott** (Górnik), Kuch, Mierzejewska (AZS) i Misiewicz (Spójnia). Sensacją było wyeliminowanie w półfinale II reprezentantki Polski, Kwietniewskiej Gwardia, mistrzyni Polski juniorów Lempart i Jezierskiej (Gwardia) oraz walczącej słabiej niż zwykle **Niwickiej** (Stal).

W chwili oddawania n[illegible] do druku, zawody trwają.



Trwające we Wrocławiu szermiercze mistrzo-stw[illegible] udany atak młodzieży na pozycje mistrzów. Na zdjęciu: Fragment spotkania.

Mistrzostwa hokejowe CSR

PRAGA. Ostatnie spotkania hokejowych mistrzostw CSR miały niezwykle emocjonujący przebieg. Najbardziej nieoczekiwany wynik padł w Budziejowicach, gdzie miejscowy zespół, zeszłoroczny mistrz CSR przerwał pasmo sukcesów drużyny Chomutova, kroczącej dotąd bez porażki. Budziejowice wygrały po zaciętej walce 6:5.

Porażki 5:12 doznał również inny czołowy zespół mistrzostw — Smichov. Pogromcą jego była drużyna Kral. Pola, w szeregach której gra najlepszy obecnie napastnik CSR - Vlastimil Bubnik. Smichow utraci pierwsze miejsce w swej grupie na rzecz drużyny Zbrojovki z Brna.

Obecnie wytworzyła się tego rodzaju sytuacja w rozgrywkach, że nie ma już drużyny, która by mogła się poszczycić mianem niepokonanej. Wszystkie zespoły doznały już porażek a najbliższe dwie rundy, mistrzostw będą należały do najbardziej zaciętych. Z rozgrywek tych największe zainteresowanie budzi mecz praskiej Sparty z Budziejowicami, który odbędzie się w niedzielę w Pradze. Zadecyduje on który z tych dwóch zespołów zakwalifikuje się do finału. Wynik remisowy daje szanse Sparcie, legitymującej się korzystniejszym stosunkiem bramek.

Wyniki VIII rundy mistrzostw były następujące: **Jinonice — Brno 2:7, Pardubice — Prościej[illegible], Kladno — Pilzno 1:5, Kral. Pole — Smichov 12:5, Budziejowic[illegible] — Chomutov 6:5, Karl. Vary — Sparta 2:10, Zilina — ATK 1:5, Poprad — Bratysława 4:7.**

Przedolimpijski obóz piłkarzy

WARSZAWA. Sekcja piłki nożnej GKKF organizuje w dniach 7—20 stycznia pierwszy obóz piłkarski kadry olimpijskiej. Program obozu obejmować ma, obok zajęć praktycznych, 70 godzin wykładów.

Trenerami obozu będą: Koncewicz, Kuchar, Matyas i Niemiec.

CSR — Bułgaria 6:1

SOFIA. W Sofii odbył się międzypaństwowy mecz w podnoszeniu ciężarów pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Bułgarii. Wygrała drużyna CSR w stosunku 6:1.

Zawodnik Seipl (CSR) w wadze koguciej ustanowił nowy rekord krajowy w trójboju olimpijskim, uzyskując 270 kg.

Kolczyński wyłączony z kadry

W związku z niestawieniem się Kolczyńskiego na mecz bokserski Polska — Czechosłowacja i niebranie udziału w turnieju bokserskim w Gdańsku bez podania usprawiedliwienia, sekcja bokserska GKKF postanowiła wyłączyć go na przeciąg trzech miesięcy z kadry. Jednocześnie zawieszono zawodników: Murawskiego, Karpińskiego, Marca i Jądrzyka aż do wyjaśnienia powodu niestawienia się na ogólnopolski turniej do Gdańska.

Jubileusz artysty-plastyka

WARSZAWA. Wybitny plastyk polski Vlastimil Hofman obchodzi w roku bieżącym 50-lecie swej pracy. Z tej okazji minister kultury i sztuki St. Dybowski przesłał na ręce jubilata pismo z serdecznymi gratulacjami i życzeniami dalszej owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Vlastimil Hofman (urodzony w roku 1881) jest zasłużonym malarzem i jest znany z wielu wybitnych prac o tematyce sportowej.

R—2—11183



Śnieg przyprószył Beskidy Zachodnie. Narciarze rozpoczęli zimowy sezon. W Wiśle urządzono już dwukrotnie konkursy skoków. Na zdjęciu: Uczestnicy II konkursu, przeprowadzonego na małej skoczni w Malince. Większość startujących zawodników, to [illegible]ana młodzież z Wisły i Goleszowa.
Foto N. Boronowski

Liga na cenzurowanym

OGNIWO KRAKÓW

Piąte miejsce w tegorocznych rozgrywkach ligowych zajęła drużyna „Ogniwo" Kraków. Już w czasie przerwy letniej przy omawianiu pierwszej kolejki rozgrywek zwróciliśmy uwagę na nierówną formę zespołu krakowskiego. Dalsze spotkania mistrzowskie całkowicie opinię tę potwierdziły.

Aż do szesnastej serii spotkań mistrzowskich drużyna krakowskiego „Ogniwa" była jednym z najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza. Dwie kolejne jednak przegrane, z Budowlanymi w Chorzowie i z Gwardią krakowską zepchnęły groźny dotychczas zespół do środkowych rejonów tabeli, skąd już nie udało mu się wrócić do czołówki.

Mimo bez wątpienia racjonalnie prowadzonego treningu przez trenera klubowego mgr Jesionkę poszczególni zawodnicy przechodzili dość duże wahania formy, co w konsekwencji [illegible] odbić się na postawie całej drużyny. Piękne i zdecydowane zwycięstwa przeplatane licznymi niepowodzeniami, czynią zespół krakowski, na równi z Kolejarzem — Warszawa, [illegible] chimerycznymi jedenastkami tegorocznej [illegible] ligowej. Wystarcza przypomnieć dwa spotkania „Ogniwa" z wymienionym Kolejarzem. W pierwszym zespół krakowski u siebie „w domu" przegrywa w stosunku 0:2, w krótki [illegible] potem w rewanżowym spotkaniu na ciężkim [illegible] warszawskim wygrywa w pięknym stylu w stosunku 5:1. Wydaje się to o tyle ciekawe, że skład drużyny nie uległ w zasadzie żadnym większym zmianom.

W odróżnieniu od lat poprzednich, „Ogniwo" nie może się w tym sezonie pochwalić ani jedną linią, o której można by powiedzieć, że była ostoją drużyny. Nawet „żelazna obrona" krakowska, będąca w ubiegłym roku niewzruszonym fundamentem zespołu, w tym sezonie okazała się mniej groźną zaporą dla ataków przeciwnika.

Trójka obrońców — Gędlek, Kaszuba, Glimas — uważana ogólnie za najlepszą linię obronną w naszej lidze, z uwagi na niejednakową formę poszczególnych jej zawodników w różnych okresach czasu, była w tym roku mniej scementowana i pewna niż dotychczas. Najstarszy zawodnik tej linii — **Gędlek**, kilka zaledwie spotkań w tym roku rozegrał na właściwym sobie poziomie. Odpowiedzialna praca zawodowa usprawiedliwia po części niedociągnięcia w treningu, niemniej jednak jak na stałego kandydata do drużyny reprezentacyjnej państwa, zawodnik krakowski nie zdradza zbytniego entuzjazmu do systematycznego treningu, a także sposób podejścia do poszczególnych spotkań jest różny. Widzieliśmy spotkania, w których obrońca „Ogniwa" grał jak gdyby z musu, bez zbytniej ochoty do wysiłku, bez chęci do gry. A równocześnie pamiętamy występy Gędlka w drużynie reprezentacyjnej, gdzie jest on [illegible] pełnowartościowym zawodnikiem. Żeby grać w reprezentacji, trzeba grać dobrze i ambitnie w drużynie kl[illegible], o tym każdy, nawet stary, wypróbowany reprezentant winien pamiętać.

Środkowy obrońca „Ogniwa" — **Kaszuba**, jeden z najmłodszych i najlepszych naszych zawodników na tej pozycji, ubiegły sezon musi u[illegible] raczej za stracony w rozwoju swoich umiejętności. Nie wiemy, czy przecenianie swoich umiejętności, czy też obojętność dla tych zagadnień wstrzymały rozwój tego obiecującego zawodnika, na pewnym poziomie, dość wprawdzie wysokim, nie takim jednak, jaki przepowiadaliśmy temu graczowi. Doskonałe warunki fizyczne, dobra technika i poprawna znajomość zasad taktycznych przy dalszym ich systematycznym szkoleniu mogłyby nam stworzyć z zawodnika krakowskiego sylwetkę doskonałego „stopera", [illegible] na długi okres problem obsadzenia tej pozycji w [illegible] reprezentacyjnej. Cóż kiedy znana jest ogólnie niechęć tego zawodnika do intensywnego treningu, a bez treningu...

Najrówniej z całej trójki grał w ciągu sezonu — **Glimas.** I on jednak w połowie rozgrywek (po przerwie letniej) przechodził znaczne obniżenie formy, które na szczęście dla zespołu trwało krótko. Dużą zaletą tego zawodnika jest żywiołowość połączona z szybkością. Te cechy pozwalają lewemu obrońcy „Ogniwa" wychodzić zwycięsko z pojedynków z napastnikami przeciwnika. Słabą jego stroną jest nieodpowiednie krycie (przeważnie za daleko od przeciwnika) i zbyt chao[illegible].

Jako całość trzej obrońcy „Ogniwa" przyswoili sobie dość skutecznie sposób „gry na spalonego", ułatwiający im w wielu wypadkach trzymanie w szachu linii ataku przeciwnika. Wszyscy mają wszelkie szanse, by po usunięciu zauważonych niedociągnięć (zwłaszcza treningowych) stać się w przyszłym roku znowu najlepszą linią obrony w Polsce.

Z pomocników „Ogniwa" więcej uwagi zwraca na siebie **Mazur**, zawodnik bardzo dobry w akcjach destruktywnych, [illegible] w ofensywie. Brak dokładnego podania obniża znacznie jego wartość. Niedociągnięcia te jednak niweluje wielka ambicja i zapał do gry, jakie cechują tego zawodnika.

Reszta pomocników (Kolasa, Pawlikowski, Korzeniak), grała na przeciętnym poziomie naszych ligowych pomocników. Z uwagi na młody wiek należałoby raczej nie tracić jeszcze nadziei na lepszą przyszłość **Korzeniaka,** z którym prawdopodobnie powtarza się historia wielu młodych dobrych już zawodników czekających na zmierzch starych.

Dobrym uzupełnieniem tyłów wydaje się być **Miksa**, który jednak zbyt mało spotkań rozegrał w pierwszej drużynie, żeby móc o nim coś więcej powiedzieć. Jak z tego widać, linia pomocy dysponuje wieloma zawodnikami, co pozwala mieć nadzieję, że po odpowiednim jej zestawieniu i scementowaniu, może się stać pełnowartościowym członem całego zespołu.

Atak „Ogniwa" strzelił w tegorocznych rozgrywkach 33 bramki, zajmując pod tym względem siódme miejsce. Charakterystyczne jest, że wśród zawodników tej linii nie ma żadnego wybijającego się specjalnie „bramkostrzelnością". Dorobkiem bramkowym podzielili się wszyscy napastnicy przy minimalnych różnicach. Dowodzi to zespołowego charakteru gry ataku krakowian, bez specjalnie wybijających się w tej linii jednostek. Tak też w rzeczywistości jest... chociaż nie wolno nie poświęcić kilku słów najlepszemu w tej chwili, i w przekroju całego sezonu zawodnikowi „Ogniwa", jakim jest **Rajtar.** Znają wszyscy małą sylwetkę łącznika „Ogniwa". Wszędzie go pełno, pod własną bramką, gdzie umiejętnie wspiera linie obronne, w środku pola, jako inteligentnie rozgrywający zawodnik linii ataku, w bezpośredniej odległości od bramki przeciwnika, próbujący swoich wysokich umiejętności strzeleckich. Typowy łącznik systemu „trzech obrońców". Te wartości piłkarskie poparte pięknymi cechami charakteru, jak koleżeńskość, ambicja, skromność, zawsze gra fair, stwarzają jedną z najpiękniejszych sylwetek naszych boisk.

Drugim młodym zawodnikiem w ataku jest **Radoń.** Jako jeden z wychowanków krakowskiego klubu, członek doskonałej przed kilku laty drużyny juniorów, stoi ciągle na pograniczu między elitą naszych napastników, a szeroką rzeszą przeciętnych pod względem swoich umiejętności zawodników. Dobre umiejętności techniczne i taktyczne, uzupełnione dobrymi warunkami fizycznymi winny wreszcie doprowadzić łącznika (czasem środkowego) „Ogniwa" do grona naszych najlepszych. Obok tych dwu wpuszczano czasem do gry trzeciego przedstawiciela młodzieży — **Kadłuczkę.** Próby te jednak nie wypadły zbyt pomyślnie i zawodnik ten w pierwszym zespole raczej się nie „przyjął". Niemniej jednak opierając swój sąd na znajomości umiejętności piłkarskich Kadłuczki, spodziewać się należy że z czasem uzupełni on szereg reprezentantów drużyny krakowskiej.

„Żelaznym zawodnikiem" „Ogniwa" jest — **Bobula**, jeden z najstarszych graczy w tym zespole. Występował on w tym roku na właściwej sobie pozycji skrzydłowego i na środku. Dzięki dużej żywiołowości, szybkości i dyspozycji strzałowej zawsze groźny dla bramki przeciwnika. Wadą Bobuli jest zbytnia nerwowość i w wielu wypadkach chaotyczność jaką wprowadza do linii ataku. Duża ilość rozegranych w pierwszej drużynie spotkań przez **Pawłowskiego** dowodzi, że spełnia on z powodzeniem powierzone sobie przez kierownictwo obowiązki.

Atak krakowski uzupełniali w tym sezonie jeszcze: **Misiak, Różankowski, Halkiewicz,** występując w miarę potrzeby w miejsce kontuzjowanych kolegów lub też wprowadzani do zespołu w myśl pewnych koncepcji kierownictwa (np. Różankowski w spotkaniu z CWKS w Warszawie).

W bramce występowali: **Hymczak,** w rezerwie **Kościółek i Pajor.** Ten ostatni należy do młodej generacji naszych bramkarzy i zapowiada się bardzo dobrze.

W uzupełnieniu krótkiego omówienia zespołu „Ogniwa" należy podkreślić, że rezerwa drużyny ligowej zdobyła w tym roku zaszczytny awans do II ligi, co jest dalszym dowodem, że drużyna reprezentacyjna klubu ma dobre rezerwy, a kierownictwo prowadzi w dalszym ciągu dalekowzroczną politykę szkolenia własnego narybku.

Na plus zespołu krakowskiego należy za[illegible], lecz systematyczne przechodzenie na grę no[illegible]. [illegible] ten tym godniejszy podkreślenia, że w[illegible] wychowana w tak zwanej „szkole krakowsk[illegible]" [illegible]two, zdawałoby się, będzie przekonać o [illegible] krzyżowych podań, prostopadłych zmian poz[illegible]ści, które zmieszane z „grą trójkątem" i kr[illegible] dają w efekcie pokaz pięknej, a równocz[illegible] piłki nożnej.

Ryszard Koncewicz
[illegible]

Bogdan Brzeziński

Satyr drukarski

[illegible]

Pewnego dnia Hilary Czcionka, obejrzawszy zbiór swoich koszul, mruknął niechętnie:

— Hm, [illegible], trzeba kupić nową koszulę! Powziąwszy to postanowienie, udał się do sklepu MHD.

Obejrzał kilka zaprezentowanych koszul i spytał wreszcie:

— Ile kosztuje ta koszula w niebieskie paseczki?

— 800 złotych — odparł subiekt bez zmrużenia powiek.

— Ile!! — wrzasnął Hilary.

— Och, najmocniej przepraszam! Pomyliłem się. Koszulka kosztuje tylko 8000 złotych...

— Cooo!! — ryknął obywatel Czcionka — Pan sobie kpi ze mnie!

— Ach, cóż za roztargnienie! — zawołał ekspedient z rozpaczą. — Przecież ta koszula kosztuje 8 złotych...

— To niemożliwe! Tak tanio?

— Nie, nie! Nie 8 złotych — 80 groszy! — poprawił ekspedient.

— To skandal! Ja nie pozwolę, żeby ze mnie robiono bałwana! — krzyknął Hilary. — Gdzie jest kierownik! Ja panu pokażę!

Przybył kierownik zwabiony hałasem.

— Co się stało? — spytał uprzejmie.

— Ten młody człowiek kpi sobie ze mnie! Najpierw powiada, że ta koszula kosztuje 8000 złotych, a potem, że 80 groszy! Myśli widocznie, że ma z wariatem do czynienia! Chcę się dowiedzieć, ile właściwie kosztuje ta koszula!

— Ta? Oczywiście — 8 milionów! — odparł z uśmiechem kierownik.

Hilary Czcionka zaniemówił, potem trzy razy stuknął głową o świeżo malowaną ścianę i zawył ponuro.

— Pan wybaczy, — rzekł nieśmiało kierownik — to nie nasza wina... Koszula kosztuje 80 złotych. Tak, tym razem się nie pomyliłem!

— Więc dlaczego ze mnie kpicie!

— Nie kpimy, obywatelu szanowny. Po prostu — przejęliśmy się za bardzo lekturą pism sportowych.

— [illegible]

— A to takie proste! Gdy się czyta wyniki zawodów sportowych, człowiek traci wszelkie poczucie wartości... Dla korektorów tygodników sportowych i sportowych działów w dziennikach jest najzupełniej obojętne, czy Kiszka przebiegł w 10,7 sek. 100 metrów, czy 1000! Z nonszalancją podają, że ktoś skoczył o tyczce 42,5 metra... Niedawno pewien dziennik podał, że rekord Polski w skoku wzwyż wynosi — 198 metrów! Panie! Poświęciłbym całomiesięczne pobory, żeby zobaczyć człowieka, który skacze wzwyż 6 metrów, a cóż dopiero 198! W innym dzienniku przeczytaliśmy z tym ala młodym kolegą, że rekord Polski w rzucie oszczepem wynosi 3 metry i 27 cm. Obywatelu szanowny! Podejmuję się [illegible] pobić ten mizerny rekord!... Korektorzy nie mają najmniejszego szacunku dla sportowych wyników. Nad sprawozdaniem z zawodów lekkoatletycznych, czy pływackich, siedzimy, jak nad rebusem. Pół dnia trzeba zmarnować, żeby wykombinować, w jakim właściwie czasie Gramiowski przepłynął 400 m, lub jak daleko skoczył Adamczyk! I stąd, panie, w głowie się mąci. Stąd właśnie człowiek głupieje i za koszulę żąda 80 groszy, lub 8 milionów...

Hilary Czcionka zmieszał się wyraźnie.

— Pana to może nie interesuje, — rzekł kierownik — pan wygląda na profesora, a profesorowie rzadko interesują się sportem.

— Nie jestem profesorem, — odparł Hilary — i wiem, jakie figle potrafi płatać chochlik drukarski! Sam jestem korektorem!

— Cooo!! — syknął kierownik, jak pusty syfon — Chochlik!... To nie chochlik, [illegible] kpicie sobie ze sportowców i kibiców! No, ale teraz się porachujemy!...

I po chwili przechodnie byli świadkami niezwykłej [illegible].

Jegomość w średnim wieku gonił starszego obywatela z bródką, który umykał rącza, jak jeleń, krzycząc [illegible]:

— Łaski, obywatelu kibicu! Przysięgam, że się poprawię!

Ciekawe, czy się rzeczywiście poprawi!...

BOGDAN BRZEZIŃSKI

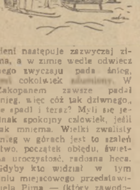
*

Kornel Makuszyński

Ballada o śniegu

NAJMILSZY „Sporcie"! Ogłaszam Ci wielką nowinę: śnieg spadł w Zakopanem. Jest to śnieg tzw. „trzeci". Pierwszy i drugi po krótkim żywocie białego motyla, kończą zazwyczaj swoją karierę po kilku dniach i dopiero ten trzeci czepia się kurczowo ziemi, aby nie skapieć. Taka białoskrzydła wieść poleciała już z wiatrem i zaraz ją grubym drukiem oznajmiono w gazecie. Śnieg, śnieg! Śnieg spadł w Zakopanem.

Spokojny człowiek, który wie od dość dawna, że po jesieni następuje zazwyczaj zima, a w zimie wedle odwiecznego zwyczaju pada śnieg, [illegible] cokolwiek [illegible]. W Zakopanem zawsze padał śnieg, więc cóż tak dziwnego, że spadł i teraz? Myli się jednak spokojny człowiek, jeśli tak mniema. Wielki zwalisty śnieg w górach jest to szaleństwo, początek obłędu, świetna uroczystość, radosna heca. Gdyby kto widział w tym dniu miejscowego przedstawiciela Pima — (który zawodowo ma wodę w głowie, licząc wciąż wysokość opadów) — ujrzałby, że ten urzędowy pisemnik pada na ziemię, całuje śnieg i zgarnia go rękami i wydaje przeraźliwe okrzyki, ten by pojął, że śnieg w Zakopanem, to największy dzień tego „nie bardzo podłego miasta". Jednym uderza do głowy wino, innym miłość — [illegible] przeklęta!) — [illegible]. Niedawno jeszcze przed niewielu laty, nawet pies owczarski nie raczył kiwnąć ogonem na widok śniegu. Padał śnieg czy nie padał, to jego sprawa. A dzisiaj wszyscy wszystkim ogłaszają diamentową nowinę. Piją z radości dorożkarze, którzy dotąd pili z rozpaczy i z czternastu innych wybornych powodów. Smutni ludzie uśmiechają się rzewnie. Chorzy ludzie wyglądają przez okno. Przezorny zakopiański chirurg z milczącą powagą przygotowuje wagon gipsu, stos deszczułek i kilometry bandażów, mniej więcej dla stu pięćdziesięciu połamańców. Dentyści, zaufawszy proroctwu świętej Barbary, patronki górników, że — „wyłamane będą zęby ich"! — uzupełniają śnieżnobiałe garnitury. Knajpy, które wedle mądrego polecenia, tuczą wieprze, oględnie i połówkami, przygotowują je na [illegible].



Rozpętała się na pierwszym wielkim śniegu „radość wszystkiego stworzenia". Nikły to jednakże płomyczek wobec furii i obłędu, którym wytryska wszelka w Zakopanem młodość. Ona to śpiewa najgłośniej na widok śniegu i już jej nic w domowych pieleszach nie utrzyma. I ona to wydaje okrzyk na całą Rzeczpospolitą, narciarskie hasło. Stąd ta awantura, stąd ta ośnieżona radość, mroźna, krzepka i pełna blasku. Śnieg narciarski to wielkie bogactwo, a im prędzej się zjawi, tym lepiej, im go będzie więcej, tym więcej to smętne Zakopane będzie piękniejsze, brylantami osypane i przeczyste. Niechże się tedy nie dziwi spokojny człowiek, że wiadomość o śniegu śpiewa i wydaje radosne okrzyki.

Jest to błogosławiony śnieg. Od kilku [illegible], kiedy narty rozmnożyły się we wspaniałą liczbę wielotysięczną, na śnieg ten czeka z rozgorzałą tęsknotą wiele tysięcy dzielnych szaleńców. To doskonale! Jeśli tak dalej pójdzie, to niedługo wstyd będzie chodzić po Zakopanem na własnych nogach i bez egzemplarza „Sportu" w kieszeni. Trzeba będzie mieć świadectwo ukończenia lat siedemdziesięciu siedmiu. (Tylko Solskiemu podejrzliwi ludzie uwierzą na słowo). Szaleństwo narciarskie bowiem z pięknych najpiękniejsze i ze świetnych [illegible] ogarnęło już wszystek wiek, każdą płeć ze wszystkich nam znanych, wszystkie stany i rozliczne wyznania. Brzdąc smarkaty, zaledwie [illegible] matczynego odłączony fartuszka, skrobie sobie [illegible] deski, sznurkami [illegible] je sobie do pedałów i pędzi po śniegu. Przed nim kurzawa śnieżysta, za nim biały ogon majtasów. Bez [illegible] je do dziecięcych zawodów i skacze i „trenuje" i z rozognioną gębą zjawia się po nagrody. Tylko w dłonie klaskać i śmiać się szeroko i srebrzyście. O, jakie cudowne, rumiane zdrowie ugania tu wtedy po każdym [illegible], jaka sprężystość szaleje na „straszliwych" Lipkach! Taki każdy pędrak, syn słońca i śniegu, to nowa, zdrowa Polska: już nie będzie zapatulonych w chusty cherlaków, bladych i nieruchawych.

A panieńska młodzież też śnieżyście szaleje. Gdyby te wszystkie śliczne dziewczęta, w których kocha się słońce i które kwitną na śniegu jak czerwone maki — (pewnie na moją własną intencję uczyniłem to porównanie...) — mogły się pokazać swoim prababkom, pełnych tak zwanej „fluksji" i reumatyzmów, zdumiałyby się prababki na widok przeraźliwych uszkodzeń. Sto razy bowiem „bęcnąć" na twardym śniegu, tego bez oczywistej szkody dla marmurowego nawet ciała, nie zniosłaby i Wenus neapolitańska, zwana „Pięknotyłą".

Największa jednak radość z niepokalanego śniegu inne na pełnia serca, radość, której do tak niedawna nikt nie oglądał, nowa, nagle zjawiona, błogosławiona i hojnie rozdana. Niepoliczeni wędrownicy krążą po Zakopanem. Wyglądają wszyscy jak zahypnotyzowani; idą, jakby ich wiodła tajemnicza siła, nie patrząc pod nogi, na kamienie i wyboje, lecz wciąż [illegible] przed siebie... [illegible] nie spływa z ich oczów. Gdy na swojej drodze spotkają górski potok, napęczniały, puszący się, śpiewający z całego gardła, natarczywy i zawadiacki, czasem srebrzysty, a na głębinach zielonkawy, przystają i patrzą na to [illegible] cudo w milczącym zachwyconym zdumieniu. Gdy nagle za zakrętem, wyłoni się góra, zimna, potężna, pyszna i straszna, z wieńcem czarnych chmur na kamienistym łbie, zdumienie tych ludzi nie ma granic. Do niedawna jeszcze zdawało się im, że wszystka ziemia jest przeraźliwie płaska, rozpaczliwie niska, a jedyną na niej wyniosłością jest wzgórek biedaszybu lub wzgórek grobu.

W tej chwili pada na nich czar i urok. Wypatrują oczy aż do bólu i potrafią przez [illegible] czas stać nieruchomo. Są to „poszukiwacze słońca". Na dalekich nizinach, smutnych jak dzień powszedni, zasłyszeli kiedyś, że jest gdzieś taka kraina, w której rosną góry, a wśród nich na wysokościach słońce ma swoje gniazdo, jak ognisty ptak. A teraz ujrzeli to wszystko własnymi oczami, więc są szczęśliwi. Chciałoby się im rzec serdecznie i tkliwie. — „Patrzcie, patrzcie, spracowani ludzie! Nadyszcie się gór, napijcie się powietrza, bo to jest wasze, bo to wspólna własność całego Narodu, aby Naród nie patrzył w mroczne piwnice i na zapleśniałe liszaje murów, lecz aby się tą niezmierną żywił radością!" — A tyle jest tej radości, że ją



można pełnymi garściami zbierać ze śniegu, tyle jej jest, że dla wszystkich wystarczy.

Wspaniałą i nie oszacowaną zdobyczą stał się pomysł sprowadzania tu do nas ludzi z mglistych, zapadłych dolin na ten granitowy dach Polski, skąd bliżej do gwiazd, do jaśniejszej myśli i do błękitu. Najmniej połowa z tych rzeszy, co tu już byli, powróci za rok czy za dwa, dlatego tylko, że będzie musiała powrócić. Góry, straszne i cudowne góry, uśmiechnięte i zabójcze, nieruchome i wciąż żywe i wciąż inne, czynią jak rozdawca trucizny Almanzor: — „Pocałowaniem wszczepiłem w duszę jad, [illegible] was będzie pożerać!" — Poeci nazwali to „narkotykiem gór". Są one nieme, a wołają. Pisał ongi stary łgarz Chmielowski w „Nowych Atenach", że: — „Tatra góra, jest to góra tak wysoka, że śnieg na niej wiecznie leży, tak, iż robaki się w nim lęgną". — Z tymi „robakami" jest gorzej, pewne jest jednak, że w tym śniegu lęgną się wielkie tęsknoty, które się budzą na pierwszą wieść o wielkim śniegu.

Długo nie wiedziano o tym, że górska kraina jest gniazdem słońca. Zanim wielcy Chałubińscy i Witkiewicze uczynili to odkrycie, zanim tu się zjawili sławni ludzie — (jest przy ul. Kościeliskiej zachowany domek, w którym w 63 roku mieszkał Kraszewski), zanim przemknęli przez Zakopane Modrzejewska i Sienkiewicz, zanim skaliste Podhale nie zajaśniało w ślicznych sonetach Fr. Nowickiego, w arcydziele Tetmajera, w „Harnasiach" Szymanowskiego, w zgrzebnych jak szare płótno, a cudownych wierszach Kasprowicza, w posępnych jak góry opowieściach Orkana i w tylu, tylu innych kolorowych objawieniach, był górski świat legendarną, dziką krainą. A dzisiaj jest celem pielgrzymek. I to jest największym i najwspanialszym zdarzeniem w twardym i skalistym żywocie Zakopanego.

A jakżeż to niedawno, kiedyśmy — (bo i ja byłem przy tej uroczystości!) — odkryli zimę i jej słońce. Słońce, które czasem świeci nad zadymionym miastem, to nie wspaniała gwiazda, to żółta, nartowa lampa. A nad górami błyszczy słońce prawdziwe, żywe i złote. Tatrzańskie słońce najcudowniejsze ze wszystkich na świecie, ma swoje zwyczaje którośmy chytrze i bystrze podpatrzyli. Budzi się ono z końcem stycznia, a pod koniec lutego zaczyna szaleć. A potem, kiedy mu się urodzą prześliczne dzieci: krokusy, już samo nie wie, co ma czynić z obłędnej radości. Pierwsze chwile słonecznych zalotów do ziemi, pełne są nieoczekiwanych dąsów, chmurnych min i wietrzystych wzdychań. Uśmiecha się słońce do rozłożystej i „nabitej w sobie" dziewoi-ziemi, a dziewoja starym, miłosnym obyczajem stroi fochy. Po wielu, wielu awanturach, po ostatniej walce nieba z ziemią, rozpocznie się nieprzerwana seria dni szczęśliwych. Łatwo mogę prorokować, bo inaczej nigdy nie było za ludzkiej i niedźwiedziej pamięci, choćby Pim własną połknął izobarę. Będziemy nawlekali na złotą nitkę paciorki dni błękitnych, jak dziewczęce oczy. Będzie się nam wydawało w tej tatrzańskiej stanicy, w tej słońcem splecionej „lazurowej zatoce" ze szczęście jak liliowy krokus kwitnie na niepokalanym śniegu. Dlatego już dzisiaj mamy na oczach uśmiech, upiliśmy się winem powietrza, narty niosą nas koleiną, którą wyżłobił wolny, beztroski wiatr. A słońce lata ponad nami.

Którzy je chcecie ujrzeć: przybywajcie! Którzy chcecie rozprężyć ramiona: przybywajcie! Którzy chcecie płuca napełnić szerokim oddechem: przybywajcie! Którzy chcecie wybielić czarne smutki na śniegu: przybywajcie! Wszystkie znaki na niebie i ziemi, — (łącznie z darciem w kościach Apolonii Gąsienica) — wskazują na to, że zima będzie potężna i zwalista. Wrony krzyczą przeraźliwie jak przed śnieżną burzą, a mądre wróble okazują wielki niepokój, być może, że z tego samego powodu, ale być też może, że z trwogi, aby przemyślny „Gastronom" nie zechciał przerobić je na kwiczoły, gdyż kwiczoły gdzieś przepadły. Od zachodniej strony wloką się chmury jak opasłe pierzyny, z których sypie się białe pierze śniegu. Więc wszyscy i wszystko w Zakopanem drży z podniecenia i czeka, czeka, aby się zjawili pierwsi pomyleńcy, co białą ziemię poczną rzeźbić w esyfloresy.

Ze sportowym i „Sportowym" pozdrowieniem piszę się kijkiem na śniegu, słynny ongiś narciarz i tylko przez zawiść konkurentów niedoszły mistrz Polski.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

Sezon narciarski w Nowym Targu rozpoczęty

Spójnia Nowy Targ rozpoczęła te-[illegible] 8 km oraz bieg: 4 km kobiet i junio-[illegible]ski przed Brynczką i Rekuckim, w biegu kobiet pierwsze miejsce zajęła Charkówna przed Grelówną i Gebiówną wreszcie wśród juniorów zwyciężył Pyzowski przed Smarduchem i Królem. Ogółem startowało 38 zawodników.

Kącik olimpijski XV

LISTA ZGŁOSZEŃ do olimpijskiego turnieju hokejowego została [illegible] 10 państw a mianowicie: Czechosłowacja, Kanada, Finlandia, Niemcy, Norwegia, Polska, Szwajcaria, Szwecja, USA i Włochy. System rozgrywek u-[illegible] na najbliższym posiedzeniu Międzynarodowego Związku Hokejowego, które odbędzie się w nadcho-[illegible].

* * *

SZTUCZNE LODOWISKO Jordal Amfi, na którym rozgrywane będą spotkania hokejowe zostało uroczyście otwarte w ubiegłym tygodniu. W inaugu-[illegible] konała Norwegię 8:2 (1:0, 3:1, 3:1). Lodowisko wyposażone jest w najnowocześniejsze urządzenia techniczne, posiadające m. in. pomysłowy system mierzenia czasu oraz efektowną instalację oświetleniową. Tor sporządzony jest z lanego betonu, a długość znajdujących się pod nim rur wynosi łącznie po nad 20.000 m. Pojemność trybun wynosi 9.000 ludzi.

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW na [illegible] rozpoczęła się 1 grudnia na terenie całej Norwegii. Największe zainteresowanie wykazują oczywiście mieszkańcy Oslo, gdzie przed punktami sprzedaży tworzą się stale kilkusetmetrowe kolejki.

* * *

NORWESKI ZWIĄZEK ŁYŻWIARSKI zaproponował Międzynarodowemu Związkowi Łyżwiarskiemu następujących sędziów do prowadzenia olimpijskich zawodów: kierownik honorowy — H. Clarke (Anglia), kie-[illegible] (Szwajcaria), zastępca — H. Olsen (Norwegia), kierownik jazdy figurowej — G. Witt (Holandia), starter — H. Schoellkopf (Szwajcaria), główni sędziowie — Halvorsen (Norwegia) oraz Leicht (Szwajcaria).

* * *

REPREZENTACJI ŁYŻWIARSKIEJ NORWEGII na Olimpiadzie zabraknie jednego z najlepszych zawodników, Sverre Farstada przebywającego obecnie w szpitalu. Wielkie nadzie-[illegible] gowie w młodym Odd Pedersenie, który jest wielką rewelacją obozu przedolimpijskiego w [illegible].

* * *

NARCIARZY FIŃSKICH prześla-[illegible] kila, którego start w igrzy-[illegible] nv. poważnym kontuzjom nóg uległ Veikko Hakulinen oraz Eskki Sills. U tego ostatniego zachodzi obawa uszkodzenia kręgosłupa.

* * *

OFIARĄ TRENINGU przedolim-[illegible] kański, [illegible] z Ketchum, który na skutek odniesionej k[illegible] w cztery dni po [illegible] go do szpitala w Salt Lake City.

* * *

REPREZENTACJA DANII do Oslo będzie bardzo [illegible] nie z uwagi na [illegible] sowe. Barw du[illegible] będzie trzech n[illegible] gacz H. Olsen, zjazdowiec Poulsen oraz skoczek E. Negaard i jeden łyżwiarz Cocek Clausen.

* * *

AUSTRIACCY NARCIARZE startować będą na Olimpiadzie w następujących konkurencjach: [illegible] Spiess i Schneider, slalom-gigant — Senger, Prayda, Spiess i [illegible] oraz bieg zjazdowy — Halder, Lindherr, Schneider i Schoepf.

Przez różowe OKULARY BARNABY

Felieton świąteczny

Nie ma nic bardziej nieszczęsnego oraz żmudnego niż tzw. felieton świąteczny. Bo to w redakcji jest zwykle tak. Przychodzą do ciebie ci z „naczelnej władzy" i mówią tobie w ten sposób:

— Wiesz, napiszesz felieton, ale nie taki zwyczajny, tylko świąteczny. To znaczy, wiesz — pogodny, tak... pogodny, ale [illegible]. No i, prawda, to musi mieć swój wydźwięk społeczny, ale tak, [illegible] tyle, jak to się mówi, łopatologia. No i taki felieton, to, rzecz prosta, musi posiadać swoją powagę, ale nie zanadto, tylko tak w sam raz. Poza tym troszkę satyry, ironii, i krytyki — tylko bez żadnego objeżdżania! — no, a co do tematu, to temat musi być taki specjalny, niecodzienny, [illegible]nalny, no i naturalnie sportowy...! Tak, rzecz jasna, że sportowy. Ale ani o hokeju, ani o nartach, ani w ogóle o sportach zimowych, bo o tym jest cały numer, no a o letnich, to także nie, bo to przecież teraz nieaktualne, więc tylko tak ogólnie, [illegible] było dowcipne i oparte na faktach, koniecznie na faktach, ale faktach oczywiście pozytywnych, bo przecież trzeba pogodnie, chociaż krytycz-[illegible]...

I tak dalej i dalej.

Wobec tego więc, że takiego felietonu nikt jeszcze nigdy nie napisał, a jak napisał to go znowu poza autorem nikt nie przeczytał, bo był nudny jak kot z pęcherzem, śpiewający „Czy pamiętasz tą noc w Zakopanem..." [illegible] takiego nie został napisane, a tylko zupełnie co innego. Mianowicie (uwaga! uwaga!):

Ważne i cenne przestrogi dla narciarzy i narciarek chcących po raz pierwszy uprawiać ten sport.

Przestroga nr 1. Udając się w góry na narty, zastanów się z góry nad przyjemnością ogniska domowego ogniska. Uprzytomnij sobie, ile uroku posiada wygodne i ciepłe łóżko, niewyszukany ale smaczny wikt domowy, bezpieczne schody wiodące do twego domostwa (chyba, że mieszkasz na parterze), a będące jedynym górskim wzniesieniem, oraz przyjemność poruszania się na własnych nogach, nie obciążonych żadnymi płaskimi a długimi kawałkami drewna.

Przestroga nr 2. Zastanów się również, jako, że jesteś przecież estetą (-tką) i masz duże wyczucie piękna (naturalnie!), ile te-[illegible] niepokalanej [illegible] przecież znanymi śladami śnieżnej bieli i jak nieładnie z twojej strony byłoby tę niepokalaną śnieżną biel właśnie kalać śladami twoich rozmaitych [illegible].

Przestroga nr 3. Gdy jednak te dwie przestrogi oraz jeszcze szereg innych względów, np. finansowych, nie [illegible] od powziętego zamiaru zetknięcia i to bardzo bliskiego twojej osoby ze śniegiem, pamiętaj, że [illegible] nie używa do wybijania oczu bliźnim, ani szyb w wagonie kolejowym. [illegible] nart, jako deski do prasowania, huśtawki dla dzieci ani dla dorosłych, oraz jako podpałki do [illegible].

Przestroga nr 4. Zakładając narty na nogi, pamiętaj abyś je zawsze założył(-a) tzw. szpicami do przodu. Chociażby cię namawiali nie wiedzieć jak, żeby to zrobić odwrotnie, nie ulegaj tej niezdrowej pokusie — chyba, żebyś to czynił(-a) wyłącznie dla celów naukowo - eksperymentalnych.

Przestroga nr 5. Gdybyś miał(a) kłopoty z wiązaniami, w tym sensie, że nie chciałyby [illegible] ży to pamiętaj, że użycie np. siekiery w tym wypadku, nie na wiele się przyda. Również nie należy wtedy zdejmować butów i próbować, czy nie dałoby [illegible] tach w samych skarpetkach.

Nie wolno też zapominać, że [illegible] do podpierania, a [illegible]nia.

Przestroga nr 6. Pierwsza jazda na nartach składa się z czterech faz. Faza pierwsza to wywrócenie się na lewy bok, druga — to [illegible] się na bok prawy, trzecia — to wywrócenie się na tzw. siedzenie, czyli do tyłu i czwarta — to wywrócenie się na zbity łeb (i nie łeb) do przodu. Pamiętaj, że jedynie dokładne przestrzeganie tych faz może cię zachęcić do dalszego uprawiania tego sportu. Zastosowanie np. czwartej fazy, tzn. [illegible] początku zamiast fazy pierwszej wywołało już u bardzo wie-[illegible] nart i ustawiczną tęsknotą za [illegible].

Przestroga nr 7. Gdy będziesz [illegible] pod górę, i będziesz odczuwał(a), że własne narty ciągle, a wbrew twej woli jadą do tyłu, nie rozpaczaj, tylko zaśpiewaj sobie jakąś wesołą piosenkę. Nie próbuj jednak w żadnym wypadku [illegible] że Dobrze jest wtedy usiąść na ławeczce. Gdy nie ma ławeczki, [illegible] a gdy nie ma pieńka, to na tym, [illegible] dopóki nie zjawi się ktoś z liną oraz z parową lokomotywą i nie pociągnie cię dalej.

Przestroga nr 8. Zjeżdżając z góry, nie [illegible] kiskiej [illegible] kie polski les wywoła wśród najbliższych twój zgon, tylko odważnie i z zimną krwią życzyć sobie, aby ta jazda jak najrychlej się skończyła.

Każdy upadek, byle umiejętnie wykonany, jest nam bardzo mile widziany. Nie należy tylko upadać na samotne drzewa, słupy telegraficzne, pojazdy konne i mechaniczne, matki z dziećmi, murowane i drewniane domy, kupy kamieni, duże zgrupowania ludzkie. Drobniejszych zgrupowań można nie oszczę-[illegible].

Przestroga nr 9. Zjechawszy szczęśliwie na dół, należy się za siebie obejrzeć, najlepiej z ostatniej pozycji siedząco - leżącej i obliczać, ile razy na całej trasie zrobiło się dziurą własnym tzw. jestestwem. Cyfry te należy skrzętnie notować, a [illegible] się, przyjmować ten fakt z troską i niepokojem. Cyfry owe dobrze jest również porównywać z ilością sińców na sobie. Będzie to jedna z milszych rozrywek wieczorem w łóżku, a poza tym może nam posłużyć do osobistych danych statystycznych.

Przestroga nr 10. Opuszczając teren swoich wyczynów narciarskich, nie myśl z żalem w sercu: „A po cholerę mi to było...!", tylko staraj się zachować pogodę ducha i ufać, że na przyszły raz pójdzie lepiej.

A jak nie pójdzie lepiej, to po [illegible] zych okolicach ciała, i te wobec tego możesz mieć jeszcze duże szanse przy grze w szachy. A poza tym w ogóle nie przejmuj się i życz sobie rychłego nadejścia [illegible].

JEDNOLITY SYSTEM SZKOLENIA
i reorganizację drużynowych mistrzostw Polski w tenisie przyniesie nam rok 1952

— [illegible] trenerów i instruktorów tenisowych! [illegible] rady trenerów Z. Bełdowskiego. Rozmowa [illegible] po zakończonej w Warszawie trzydniowej naradzie rozszerzonej rady [illegible].

— Czterdziestu — odpowiada Bełdowski. — Czterdziestu takich, któ-[illegible]ży doliczyć jeszcze około 10 czynnych instruktorów, trenujących, jakbym to określił — „dziko", w sumie razem — pięćdziesięciu.

— Ilu mamy czynnych tenisi-[illegible]?

— Około 10.000. Myślę nawet — [illegible] — że w sezonie 1952 roku będziemy ich [illegible].

— Czy są okręgi które w ogóle nie mają instruktorów?

— Są. Olsztyn, Koszalin i Zie-[illegible]. A wiemy, [illegible] jest tam sporo młodzieży, która garnie się do tenisa i gra — oczywiście, nie [illegible], a więc niewątpliwie błędnie stawiając [illegible] na korcie.

— [illegible] trenerów mogłaby tę lukę zapełnić?

— Tak. Lecz dla ludzi, którzy by poprowadzili trening, nie ma etatów. Fachowo zorganizowany trening tenisowy wymaga od instruktora wkładu pracy kilku godzin dziennie. Jasne jest, że trzeba mu za to zapłacić, gdyż na zarobkowa-[illegible] nie będzie miał [illegible]. A [illegible] się takie dziwolągi, że na przykład jeden z naszych najlepszych trenerów — Jan Korneluk, nie ma w tej chwili etatu, nie jest zaangażowany.

— Dlaczego?

Pytanie to kierujemy do przysłuchującego się naszej rozmowie J. Korneluka.

— Tak [illegible] papierkowa robota. Czasem określa się to inaczej. Rada [illegible] zrzeszenia Ogniwo [illegible] konieczność mojej pracy. Wysyła więc pismo do Ogniwa [illegible] idzie więc pismo do rady okręgowej, [illegible] — [illegible] wać. Znowu pismo. Ogniwo [illegible], że nie ma na to pieniędzy. Znowu pismo. I tak dalej. Myślę, że może w końcu mnie zaangażują, bo przecież wszystko jest na dobrej drodze.

Głos ma mgr. Trześniowski z AWF

Dlaczego mgr. Trześniowski? Bo on właśnie w czasie parodniowych obrad trenerów tenisowych wygłosił niezwykle ciekawy odczyt na temat wpływu tenisa na kształtowanie się organizmu i układu kostnego. Referat przygotowany nadzwyczaj starannie, [illegible] gowo, ilustrowany wy[illegible] — był dla słuchaczy niezwykle interesujący.

Dowiedzieliśmy się z niego m. in., że tenis jest jednym z [illegible] sportów do prawidłowego kształtowania się układu kostnego, że szczególnie sprzyja harmonijnemu rozwojowi organizmu, dzięki temu, że w czasie gry w tenisa pracują równomiernie wszystkie części i wszystkie mięśnie ciała.

Drobiazgowo i od dłuższego czasu prowadzone w Akademii Wychowania Fizycznego w [illegible] badania wykazały, że na przykład koszykówka wpływa dość często u zawodników na lekkie skrzywienie kręgosłupa spowodowane tzw. kozłowaniem i prowadzeniem piłki, które zawodnicy z reguły wykonują prawą ręką, lekko zgięci w tym kierunku.

Piłka nożna rozwija nadmiernie mięśnie nóg, a trenowana zbyt intensywnie w młodym wieku forsuje ścięgna nóg, co nie jest bez znaczenia w starszym wieku. Kolarstwo wyczynowe ujemnie [illegible] serce, i prawidłowy rozwój klatki piersiowej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jeśli chodzi o prawidłowy rozwój organizmu, to jednym z najlepszych sportów jest tenis. Można być jego [illegible] — lub zupełnym w tej d[illegible] ignorantem — ale tę zasadę uznaną przez lekarzy specjalistów należy przyjąć jako pewnik.

Projekty na r. 1952

[illegible] w tzw. tenisowym [illegible] ku końcowi. To nie znaczy, że w okresie przerwy jesiennej nie robiło się nic. Trwała mianowicie nieprzerwanie praca organizacyjna, zresztą niełatwa jeśli się zważy na przykład dokonywaną obecnie reorganizację struktury sportu związkowego. Tenis bazujący na zrzeszeniach sportowych musi się temu podporządkować. A wiąże się z tym ściśle kalendarzyk imprez na r. 1952, który krystalizuje się nader powoli i częstokroć opornie.

Niełatwym do rozwiązania problemem jest [illegible] ców i dziewcząt. Druga koncepcja przewiduje przeprowadzenie rozgrywek po linii zrzeszeń lecz we wszystkich [illegible] jednocześnie z tym ważkze, aby ilość meczów w [illegible] do liczby jedenastu (dotychczas było [illegible]).

Największe trudności, w ustale-[illegible] nych rozgrywkach zespołowych łączą się z tym, że tok ogólnej reorganizacji sportu związkowego jest [illegible] i w poszczególnych 1 ośrodkach kraju może przeciągnąć się przez kilka miesięcy a regulaminy rozgrywek opracować należy teraz, wysłać w teren i obowiązywać one będą na terenie całego kraju od [illegible] sezonu tenisowego. A czy [illegible] terminie sport związkowy [illegible] terenie przestawi się już całkowicie na nowe tory?

Ostatnie obrady rozszerzonej rady trenerów nakreśliły plan jednolitego systemu s[illegible] atut dużego formatu. Powierzono jednocześnie instruktorowi rolę nie tylko trenera, lecz odpowiedzialną funkcję wychowawcy powierzonej jego pieczy młodzieży, na co słusznie kładziono w roku 1952 duży nacisk. Podkreślił to szczególnie w swoim referacie przedstawiciel CRZZ — Szymański.

Zaprojektowano szereg obozów treningowych dla kadry narodowej i młodzieży. Selekcja narybku, kto-[illegible] opieką — będzie w nadchodzącym [illegible] stawiane najmłodszym będą większe. Rada trenerów zasygnalizowała, że wśród 15—16 letnich chłopców „oszlifowanych" z lekka w roku 1951 jest parę talentów — i że [illegible] nich oczekiwać miłych niespodzianek.

S. Gostomski

Finały mistrzostw hokejowych ZSRR

We wtorek rozpoczęły się w Moskwie, na stadionie Dynamo, finałowe rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w hokeju na lodzie. Udział w nich bierze 6 drużyn, wyłonionych z grupowych rozgrywek eliminacyjnych, a mianowicie: *WWS* (zeszłoroczny mistrz), *CDSA*, *Dynamo* (Moskwa), *Skrzydła Sowietów* (Moskwa), *Daugava* (Ryga) oraz *Dzierżyniec* (Czelabińsk). Rozgrywki finałowe odbędą się w dwóch rundach i potrwają do 12 stycznia 1952 r.

W meczu inauguracyjnym spotkały się zespoły CDSA oraz Daugavy. Mecz zakończył się zwycięstwem wojskowych 4:0 (2:0, 0:0, 2:0), dla których bramki uzyskali: Komarow i Bystrow po 2. CDSA wykazał znaczną poprawę formy i mimo dobrej postawy ryżan, wygrał zdecydowanie.

Drugi mecz przyniósł nieoczekiwanie wysokie zwycięstwo Skrzydeł Sowietów nad Dzierżyńcem 10:2 (7:1, 1:1, 2:0). O wyniku zadecydowała pierwsza tercja, w której drużyna czelabińska nie mogła wytrzymać silnego tempa, narzuconego przez moskwiczan. Bramki zdobyli: Guryszew — 4, Mitin i W. Zacharow po 2, oraz Kuczewskij i Chilatow po 1, dla pokonanych — Karawdin i N. Zacharow.

Najciekawszym spotkaniem był mecz obrońcy mistrzowskiego tytułu, W. W. S. z moskiewskim Dynamo. Po niezwykle emocjonującej i stojącej na wysokim poziomie grze wygrali zasłużenie lotnicy 5:3. Najlepszym graczem na lodowisku był Bobrow, który zdobył 3 bramki.



Najmłodsi narciarze-skoczkowie „Budowlanych" z Goleszowa, Gajdzica i Niedoba. Foto N. Boronowski